

Rosyjski tankowiec w Kulevi.
Gruzja pomaga omijać sankcje **str. 8**



FOT. ANDRÉ HOSPER, CC BY 4.0

17 grudnia 1970 r. wobec robotników na Wybrzeżu PRL-owskie władze postanowiły użyć wojska. Skończyło się masakrą **str. 9**

POD
PARAGRAFEM

GAZETA LUBUSKA

Czwartek,
6.11.2025

www.gazetalubuska.pl

Nr 258 (22.558)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Kilometry
nowych ścieżek
rowerowych
za prawie 17 milionów
złotych **str. 4**



ВІЙНА В УКРАЇНІ
ВТРАТИ ОКУПАНТІВ

танків	11329	гелікоптерів	346
літаків	428	БТРів	23535

Polregio
kupi używane
szynobusy
dla Gorzowa
i Kostrzyna **str. 6**



FOT. JAROSŁAW MIEKOWSKI

GORZÓW

„Lalka” ma zachwycić kolorami.
Premiera w Teatrze Osterwy **str. 5**



FOT. PAWEŁ KAMRAD/TEATR OSTERWY

POWIAT KROŚNIENSKI

Wyszedł na grzyby i zaginął

Od poniedziałku, w rejonie Kosierza i Lubiatowa, trwają szeroko zakrojone poszukiwania zaginionego 43-letniego mężczyzny, który wyszedł do lasu na grzyby i do chwili obecnej nie wrócił do domu.

Teren poszukiwań jest bardzo rozległy i trudny. Gęsty las, liczne wzniesienia i podmokłe obszary utrudniają działania służb. W akcję zaangażowano specjalistyczny sprzęt, w tym drony powietrzne wyposażone w kamery termowizyjne, quady, a także psy tropiące

wyszkolone do odnajdywania osób zaginionych.

Mężczyzna w chwili zaginięcia ubrany był w ciemną materiałową bluzę z kapturem, zapinaną z przodu na zamek w kolorze siwym, czarne spodnie dresowe oraz jasne buty sportowe z białą podeszwą.

Informacje można przekazywać: pod numerem telefonu 47 79 45 211 (Komenda Powiatowa Policji w Krośnie Odrzańskim) lub na numer alarmowy 112.
Tomasz Rusek

Zniknie 200 tysięcy
Lubuszan.
Demograficzne
ostrzeżenie **str. 2**

LUBUSKIE OD 2011 R. WYSOKOŚĆ ZAPOMOGI NIE ULEGAŁA ZMIANIE

Za kilka miesięcy zasiłek pogrzebowy znacząco wzrośnie

Leszek Kalinowski
lkalinowski@gazetalubuska.pl

Od stycznia 2026 roku kwota zapomogi zwiększy się z 4000 do 7000 zł. To znacząca zmiana, która realnie odciąży finansowo osoby ponoszące koszty pochówku. W ubiegłym roku w naszym województwie wypłacono aż 9,5 tysiąca takich świadczeń.

Jak informuje regionalna rzeczniczka prasowa ZUS województwa lubuskiego, Agata Muchowska, w 2024 r. oddziały Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Gorzowie i Zielonej Górze wypłaciły odpowiednio: 3600 i 5900 zasiłków pogrzebowych. To jednorazowe świadczenie ma pomóc osobom pokrywającym koszty pochówku bliskiej osoby.

**Podwyżki powinny
być co roku**

- To trochę niesprawiedliwe i denerwujące, pochowałam męża kilka dni temu. Musiałam wziąć pożyczkę, bo mi nie wystarczyło pieniędzy, by zorganizować godny pogrzeb - mówi pani Maria z Zielonej Góry. - A za dwa miesiące ten zasiłek będzie dwa razy wyższy. Nie tak to powinno wyglądać. Rozumiem, że trzeba zmieniać wysokość zasiłku, ale nie tak rzadko. Bo różnica jest bardzo duża. A ludzie zasługują na równe ich traktowanie.

Okazuje się, że ma być inaczej, by nie było takich odczuć. Obecnie zasiłek wynosi 4000 zł, ale od 1 stycznia 2026 r. zostanie podniesiony do 7000



FOT. KRYSZTOF DOBUSZYŃSKI / POLSKA PRESS

Członkom najbliższej rodziny zmarłego przysługuje pełna kwota zasiłku - niezależnie od faktycznych kosztów pogrzebu

zł. Co więcej - od 1 marca 2026 r. kwota będzie waloryzowana w sytuacji, gdy inflacja w roku poprzednim przekroczy 5 procent. Członkom najbliższej rodziny zmarłego przysługuje pełna kwota zasiłku - niezależnie od faktycznych kosztów pogrzebu. Osoby spoza rodziny mogą otrzymać świadczenie do wysokości poniesionych wydatków, lecz nie więcej niż limit. W sytuacji, gdy pogrzeb finansowało kilka osób lub instytucji, zasiłek dzielony jest proporcjonalnie.

Udokumentowane koszty

Zasiłek pokrywa jedynie udokumentowane koszty poniesione od chwili śmierci do chwili zakończenia pochówku - nie obejmuje wydatków takich jak nagrobek czy zakup kwiatów. Aby go otrzymać, należy wypełnić wniosek Z 12 i złożyć go osobiście, pocztą, elektronicznie za pośrednictwem PUE/eZUS lub przez upoważniony zakład pogrzebowy. Oryginały rachunków muszą być dostarczone tradycyjnie albo w formie kopii potwierdzonych za zgodność z oryginałem.

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



Już jutro w „GL”
PULS

● Dwie piąte młodych ludzi wciąż mieszka ze swoimi rodzicami. Nawet, jeśli już pracują, nie stać ich na własne mieszkanie.

Eliza
Gniewek-Juszczak



PSIECKO CZY PSIJACIEL TO NIE PROBLEM

Mało nas, coraz mniej. Pierwsze skojarzenie? Będzie fajnie, kameralnie. Na ulicach mogłoby nie być korków, w sklepach tłoku, żadnych kolejek do lekarzy. Byłyby zawsze siedzące miejsce w pociągu, czy autobusie. Do tego lepsze powietrze, mniej odpadów. Cudownie? Nie, tak dobrze nie będzie. Depopulacja, to przede wszystkim więcej osób dojrzałych plus na emeryturze, czyli mniej ludzi do prowadzenia autobusów, pracy w sklepach, czy leczenia ludzi. Czy da się odwrócić ten trend? Pewnie nie. I gadanie, że ludzie traktują psy jak dzieci, denerwowanie się na psiecko niczego nie zmieni. Czy bezdzietność jest modna? Nie wiem, czy chodzi o modę, raczej o wiele okoliczności, które mają wpływ na decyzje młodych. Ani 800 plus, czy 1800 plus tego nie zmieni.

Te pieniądze przydałyby się na dofinansowanie opieki nad starzejącymi się dziadkami i rodzicami, żeby nie trzeba było rzucać pracy i stawać na głowie, żeby zapewnić tę opiekę.

Usługi dla dojrzałych plus to potencjał dla biznesu. Rosną możliwości usług nie tylko opiekuńczych i zdrowotnych. Dostrzega to burmistrz Iłowej, który ma dobry plan. Tworzy klub malucha i dom dziennego pobytu w jednym budynku. Nie będzie dzieci, będzie więcej miejsca dla seniorów. Powstają gospodarstwa opiekuńcze – świetne miejsca na wsiach. To pomysł dla innych gmin na dostosowywanie się do gwałtownych demograficznych zmian. Czy skorzystają, nie ma pewności.

Dzisiaj na siedzące miejsce i brak tłoku można liczyć w kościele, kiedy nie są święta. I chyba tylko modlić się zostaje o to, żeby być zdrowym na starość. Bo tak jak mówi prof. Piotr Szukalski, żeby państwo mogło odpowiedzieć na wyzwanie demograficzne, musiałyby dołożyć ogromne pieniądze, których wiemy przecież, że nie ma. To zamknięte koło, bo więcej seniorów, to większe potrzeby finansowe na opiekę nad nimi, a jednocześnie mniej kasy z podatków, bo mniej pracujących. Jeśli życzymy sobie stu lat życia, to dodajmy w zdrowiu. Nie ma innego wyjścia.

Eliza Gniewek-Juszczak
Lubuskie

W Jasieńcu, w gm. Trzciel działa jedno z pierwszych w kraju gospodarstw opiekuńczych. W Iłowej wiosną otworzy się centrum wielofunkcyjne, które odpowie na potrzeby dzieci i seniorów. Inne gminy też oferują co raz więcej usług dla seniorów. Dlaczego? Bo opieka nad nimi jest bardzo obciążająca dla bliskich.

- Ta opieka jest trudna, wyczerpująca psychicznie i fizycznie. Dlatego nie powinna być rzucana na jednego człowieka. Ale czasem jest tak, że nie ma wyjścia i jedna osoba, musi wszystko ogarnąć. Co oznacza „wszystko” – zrozumie tylko ten, kto to przeżył – przyznaje jedna z osób należących do internetowej grupy wsparcia, których jest sporo.

- Ten system będzie musiał się zmienić. W przyszłym roku, pierwszy rocznik wyżu powojennego będzie miał 80 lat. Jak łatwo się domyślić, w ciągu kilkunastu lat liczba osób w wieku 80 plus wzrośnie o 80 procent. To już w samo w sobie pokazuje, co nas czeka – mówi znany w kraju demograf dr hab. Piotr Szukalski, prof. Uniwersytetu Łódzkiego. W Zielonej Górze trwa właśnie konferencja, na której samorządowcy głowią się nad problemem demografii. Wskazują na potrzeby zapewnienia opieki instytucjonalnej i różnego typu form maksymalnego utrzymania samodzielności seniora i ułatwiania życia opiekunom.

FORUM CZYTELNIKÓW

Agnieszka

(temat nieodwoływania wizyt przez pacjentów) - Nic dziwnego, że tak trudno dostać do lekarza specjalisty, skoro tylko pacjentów blokuje wizyty. Osoby, które nie przychodzą w wyznaczonym terminie powinny być odznaczane w systemie, żeby nie umawiać ich więcej na kolejne wizyty. Sama miałam problem z dostaniem się do lekarza, czekałam trzy miesiące. Ciekawe, ile osób w tym czasie nie przyszło na wizytę, z której ja mogłabym skorzystać.



Trwa dwudniowa konferencja na temat wyzwań, które niesie demografia

Dziesięć lat temu w gminie Iłowa rodziło się 100 dzieci rocznie, obecnie 30 na rok. - Nie zmienimy tego. Młodzi wyjeżdżają do dużych miast. Modna jest bezdzietność. Nie ma co z tym walczyć. To jest proces i będzie się działo – stwierdza Paweł Lichtański, burmistrz Iłowej. Ale podkreśla, że bez wątpienia problem demograficzny jest ogromnym wyzwaniem. - Musimy na to zareagować i reagujemy – zapewnia. W tej gminie przy ul. Kolejowej powstaje obiekt wielofunkcyjny, w którym będzie klub malucha, świetlica dziennego pobytu dla seniorów, obserwatorium astronomiczne i Centrum Usług Społecznych. - To będzie kombo w małej gminie. Uważam, że tak powinno się organizować to w małej gminie, żeby była multi-

funkcyjna. Jeśli dzieci nie będzie, w tym samym budynku rozbudujemy przestrzeń dla seniorów – zapowiada.

Agnieszka Krzaczkowska, dyrektorka Regionalnego Ośrodka Pomocy Społecznej przyznaje, że demografia to wyzwanie, nad którym ośrodek cały czas pracuje. - Duże aglomeracje mają do zaoferowania usługi na rzecz seniorów, na terenach wiejskich jest o wiele trudniej – tłumaczy.

A potrzeby będą rosły. Robert Wróbel – po. Dyrektor Urzędu Statystycznego w Zielonej Górze przypomina, że notujemy dynamiczny ubytek liczby ludności. - W perspektywie do 2060 roku, liczba mieszkańców województwa zmniejszy się o ponad dwieście tysięcy. Do tego dynamicznie się starzejemy. Niedługo będą gminy, w których spadek

liczby ludności wyniesie ponad 50 procent do stanu obecnego, a mieszkańcy, którzy będą tam mieszkać, w połowie będą w wieku 65 plus – wyjaśnia.

Dr hab. Piotr Szukalski prof. Uniwersytetu Łódzkiego uważa, że kolejne rządy dostrzegają problem, ale rozwiązanie go rozbija się o potrzeby finansowe i kadrowe. - Zgóry musimy sobie to uświadomić, to wyzwanie, któremu na pewno nie sprostamy, bo oznaczałoby podwojenie, czy potrojenie wydatków. A pojawia się nowy problem, którego do tej pory nie dostrzegaliśmy – brak wystarczającej liczby ludzi chętnych do wykonywania niewdzięcznej pracy, jaką jest opieka – wskazuje.

Więcej o tych problemach i propozycjach ich rozwiązania na gazetalubuska.pl.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Piątek	
DZIEŃ 13°C		NOC 2°C	
Sobota		Niedziela	
DZIEŃ 11°C		NOC 0°C	
DZIEŃ 11°C		NOC 0°C	

Barometr
1021 hPa
Wiatr
zach. 18-40 km/h
Biomet
korzystny

Uwaga: zachmurzenie małe

o badaniach tomograf, rezonans i inne. Szkoda zdrowia.

Adrian z Zielonej Góry

W dniu Wszystkich Świętych i Zaduszki na cmentarzu paliło się mnóstwo zniczy, wieczorem efekt był przepiękny. Na prawie każdym grobie mnóstwo świec, chryzantemy, stroiki. Zostawiamy na cmentarzu bardzo dużo pieniędzy, ale też przy tym śmieci. Ani to ekologiczne, ani ekonomiczne, a zmarłych do życia nie przywróci. Oczywiście, liczy się pamięć o tych, których nie ma wśród

nas, ale po co stawiać na jednym grobie 58 zniczy? Tyle naliczyłem w sobotę na jednej mogile. Wystarczyłby w zupełności jeden.

Kamila z Żar

Ponad 70 milionów ma kosztować remont zamku w Żarach? Uważam, że są pilniejsze inwestycje w mieście, które powinny być wykonane. Przez lata zamek stał i niszczał, to nie jest pilna potrzeba, dużo ważniejsze jest wyremontowanie basenu czy dróg, których stan woła o pomoc do nieba.

nasz REGION

GORZÓW

Kierowca z promilami siał postrach na ulicach

Patrol w nieoznakowanym radiowozie próbował zatrzymać forda na ul. Górczyńskiej. Kierowca zaczął uciekać, łamiąc przepisy. Pościg zakończył się na polnej drodze gdzie auto uderzyło w ogrodzenie.

- Za kierownicą siedział 18-letni mieszkaniec powiatu strzelecko-drezdeneckiego. Był nietrzeźwy, w organizmie miał ponad promil alkoholu. Dodatkowo posiadał sądowy



FOT. KMP W GORZOWIE

zakaz kierowania pojazdami. Autem przewoził trójkę nieletnich pasażerów, którzy po interwencji zostali przekazani opiekunom - przekazał nadkomisarz Grzegorz Jaroszewicz. Kierowcy grozi do 5 lat więzienia. **MM**

To była obrona czy polowanie na ludzi? Jest areszt po strzelaninie w Wielkopolsce

Magdalena Marszałek
mmarszalek@gazetalubuska.pl

Poznański sąd aresztował na trzy miesiące rusznikarza ze Smogorzewa w powiecie gostyńskim, który w minioną niedzielę miał strzelać w kierunku grupy mężczyzn i ranić dwie osoby. Wśród uczestników zdarzenia było czterech mieszkańców województwa lubuskiego.

Do tego niebezpiecznego zdarzenia doszło w niedzielę, krótko przed godziną dwudziestą. Policja otrzymała zgłoszenie o niepokojącym incydencie na terenie prywatnej posesji w Smogorzewie, gdzie działała rusznikarnia z magazynem broni i amunicji. Według relacji świadka, przed bramą zakładu pojawiło się kilka samochodów. Po pewnym czasie odjechały one w kierunku sąsiedniej miejscowości. Wkrótce potem w okolicy miały paść strzały. Kiedy na miejsce dotarli funkcjonariusze, znaleźli samochód w rowie i trzech mężczyzn, z których dwóch było

lekko rannych w wyniku postrzałów. Policja natychmiast rozpoczęła obławę za pozostałymi uczestnikami strzelaniny.

Pięciu mężczyzn zatrzymanych

Funkcjonariusze przez całą noc pracowali w dwóch lokalizacjach - na prywatnej posesji, gdzie mieści się rusznikarnia oraz przy drodze, w miejscu odnalezienia samochodu w rowie. Ostatecznie w tej sprawie zatrzymano łącznie pięciu mężczyzn. Cztery osoby to mieszkańcy województwa lubuskiego, którzy byli w przeszłości notowani przez policję. Zatrzymany został także właściciel rusznikarni, któremu w poniedziałek prokuratura przedstawiła zarzuty usiłowania zabójstwa czterech osób. Według ustaleń śledczych, rusznikarz miał najpierw oddać kilka strzałów na terenie swojej posesji, a następnie wsiąść do samochodu i ruszyć za odjeżdżającymi mężczyznami. Strzały miały paść również, gdy uciekający samochód znalazł się w rowie.



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Śledczy wciąż ustalają szczegółowy przebieg i tło całego zajścia

Rusznikarz milczy, śledztwo trwa

Jak informuje Polska Agencja Prasowa - zatrzymany właściciel rusznikarni podczas przesłuchania przed sądem odmówił składania wyjaśnień.

W rozmowie z prokuratorami twierdził wcześniej, że działał w obronie własnej i nie zna osób, które pojawiły się przed jego domem. Śledczy zaznaczają jednak, że nie mają w tej chwili dowodów na to, by

jego zachowanie można było uznać za obronę konieczną. Co z zatrzymanymi mieszkańcami województwa lubuskiego? To właśnie do nich zostały oddane strzały. Mężczyźni mają status pokrzywdzonych, zostali prze-

śluchani w charakterze świadków i zwolnieni do domów. Twierdzą, że przybyli do Smogorzewa przypadkiem i nie znali rusznikarza. Prokuratura potwierdza, że nie weszli na teren jego posesji.

Wciąż więcej pytań niż odpowiedzi

Choć od tych dramatycznych wydarzeń minęło już kilka dni, sprawa wciąż budzi wiele pytań. Zeznania świadków i wersje przedstawiane przez uczestników zdarzenia są rozbieżne. Jaką rolę odegrali przyjezdni mężczyźni? Co skłoniło rusznikarza do użycia broni? I czy rzeczywiście czuł się zagrożony? Odpowiedzi na te pytania ma przynieść śledztwo, które - jak zapowiada prokuratura - dopiero nabiera tempa. Śledczy planują powołać biegłych z zakresu balistyki i mechanoskopii. Podejrzanemu o usiłowanie zabójstwa łącznie czterech osób grozi nawet dożywocie. Mężczyzna został już tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORANGE

0011424625

Sieć Orange w każdym zakątku Polski? Docieramy coraz dalej... i coraz szybciej

Łączność stała się dla nas jak powietrze - nie myślimy o niej, ale korzystamy z niej nieustannie. Za łącznością stoi szybka, wydajna i niezawodna sieć telekomunikacyjna. Ta mobilna, jak i stacjonarna. Operatorzy nieustannie rozwijają sieć, wzmacniając zasięg sieci LTE, rozwijając 5G oraz obejmując coraz większą liczbę gospodarstw domowych siecią światłowodową. Oto kilka najważniejszych faktów i imponujących wyników z sieci Orange!

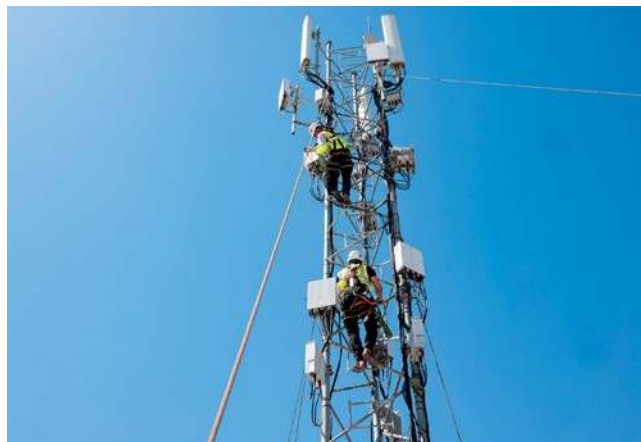
Strona www zawieszona w trakcie ładowania, wiadomość, która nie chce się wysłać czy „poszukiwanie” lepszego sygnału, aby spokojnie porozmawiać. Każdy zna te irytujące sytuacje, dlatego Orange nieustannie pracuje nad tym, aby sieć komórkowa coraz szerzej opłatała kraj (od początku roku uruchomiono ponad 130 nowych

mobilnych stacji bazowych w całej Polsce!), nie zaniebując jednocześnie internetu domowego.

Ponad 70% Polaków w zasięgu Orange 5G

Superszybkie 5G od Orange działa już na ponad 3900 stacjach bazowych w całej Polsce. Superszybkie, bo oferuje zawrotną wręcz prędkość do ok. 1 Gb/s! Jak to się dzieje? Do transmisji danych wykorzystywane jest tu tzw. pasmo C (3500 MHz). Zaliczamy je do pasm wysokich częstotliwości, czyli pasm pojemnościowych. Dzięki temu bardzo wiele osób może korzystać z sieci jednocześnie, przy zachowaniu wysokiej jakości usługi.

Sieć 5G w paśmie C sprawdza się znakomicie w miastach czy też podczas dużych eventów i imprez masowych. Można było przekonać się o tym w tym roku podczas takich wydarzeń, jak



Orange Warsaw Festival czy Open'er Festival Powered by Orange.

Ale 5G to nie tylko pasmo C. Aby objąć swym zasięgiem większy obszar, od kilku miesięcy operatorzy w Polsce korzystają z pasma 700 MHz. Jest to pasmo niskich częstotliwości, co oznacza, że jego sygnał dociera na znacznie większą odległość

niż pasma wysokich częstotliwości, w tym wspomniane pasmo C. Dzięki temu dostęp do sieci 5G zyskują mieszkańcy terenów pozamiejskich i mniej zurbanizowanych. Orange uruchomił już sygnał sieci 5G w paśmie 700 MHz na ponad 800 stacjach bazowych. Wciąż uruchamiane są też kolejne lokalizacje. Łącznie w zasięgu sieci 5G od

Orange znalazło się już ponad 70% populacji kraju.

Nie tylko 5G - wyłączamy 3G, wzmacniamy LTE!

Orange wyłącza jednocześnie sieć poprzedniej generacji - 3G. W miejsce tej starszej, powolnej już jak na dzisiejsze standardy technologii, pojawia się sieć 4G, czyli inaczej LTE. Dzięki wyłączeniu 3G zwiększa się zarówno zasięg, jak i pojemność LTE. To odpowiedź na rosnący ruch sieciowy oraz potrzeby użytkowników.

Pamiętajmy, że aby po wyłączeniu 3G móc wciąż komfortowo rozmawiać czy korzystać z internetu mobilnego, trzeba mieć telefon i kartę SIM LTE, które obsługują technologię rozmów głosowych w sieci LTE - VoLTE. Zdecydowana większość nowszych telefonów spełnia te kryteria. Na stronie Orange można prześledzić listę modeli z oficjalnym wsparciem.

10 lat światłowodu

W październiku 10 urodziny obchodził światłowod. Tyle właśnie czasu minęło od chwili, gdy Orange wprowadził pierwszą komercyjną, ogólnopolską ofertę na internet światłowodowy. Dziś nadal jest to najbardziej niezawodna i najszybsza technologia dostępu do internetu. Znacząco zmieniły się natomiast dostępność oraz możliwości tej usługi.

Jeszcze 10 lat temu światłowod był dostępny w 16 polskich miastach i osiągał prędkość do 600 Mb/s. Dziś Orange Światłowod ma już ponad 1,6 mln klientów, a maksymalna prędkość to opcja do 8 Gb/s (dostępna dla ponad 2,5 mln gospodarstw domowych w 50 miastach)! Wszystko dzięki innowacyjnej technologii XGSPON.

Łącznie w zasięgu Światłowodu Orange znajduje się już ponad 9,5 mln domów, mieszkań i firm w całym kraju.

Senior kliknął i stracił wszystko

Magdalena Marszałek
Gmina Kozuchów

Myślał, że robi interes życia. Zaufał doradcom, którzy zapewniali go o szybkim zysku. Mieszkaniec gminy padł ofiarą oszustwa internetowego i stracił prawie sto tysięcy złotych.

70-letni mężczyzna przeglądał strony internetowe, gdy jego uwagę przykuła reklama inwestycji w złoto. Po kliknięciu w link mężczyzna trafił na platformę, która do złudzenia przypominała witryny renomowanych firm finansowych. Wpisał swoje dane, a już chwilę później zadzwonił do niego doradca inwestycyjny.

- Konsultant zaproponował założenie konta do inwestowania. Mężczyzna się zgodził i rozpoczął inwestowanie. Zaciągnął kredyt i wierząc, że zaraz pomnoży swoje pieniądze, przekazał kody oraz dane do logowania. Niestety na skutek współpracy z fałszywymi doradcami stracił prawie sto tysięcy złotych - mówi aspirant Justyna Sęczkowska-Sobol z Komendy Powiatowej Policji w Nowej Soli.

17 milionów złotych na 17 kilometrów. Rowerzyści szykujcie się. To trasy dla Was

Eliza Gniewek-Juszczak
Lubuskie

Samorządowcy odebrali symboliczne czek z unijnym wsparciem na budowę ścieżek rowerowych. Powstaną kolejne kilometry tras dla jednośladów.

Pieniądze na trasy rowerowe dla gmin są przyznawane w ramach partnerstw. - Partnerstwa gmin w obszarach funkcjonalnych w skali Polski są ewenementem, bo jesteśmy pierwszym województwem, które zachęciło do tego wszystkie gminy. Jest wiele projektów, które są realizowane. Należą do nich ścieżki rowerowe - wyjaśnia marszałek Sebastian Ciemnocołowski. Zgadza się, że wybór nie jest łatwy, ale jego zdaniem inwestycje mogą się nawzajem wspierać.

- Jeżeli ktoś buduje drogę, a obok trasę dla rowrów, to jednocześnie komunikuje miejscowości, dba o zdrowie mieszkańców, pokazuje walory turystyczne tej gminy. To swego rodzaju profilaktyka zdrowotna,



Rowerowe trasy powstaną w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubuskiego 2021-2027, a dokładnie - puli środków przeznaczonej dla partnerstw samorządowych

która oszczędza środki finansowe w obszarze ochrony zdrowia. Jedna ścieżka, a tyle korzyści - podkreśla marszałek.

Na zalety nowych tras wskazują samorządowcy. - Ścieżka rowerowa ze Szlichtyngowej do Dryżyny będzie budowana nieczynnej linii kolejowej. To trasa malownicza wśród pól.

Częściowo biegnie także wąwozem. Uroku dodają jej trzy wiadukty. Szlak ma też swoje znaczenie historyczne - mówiła Jolanta Wielgus, burmistrz Szlichtyngowej.

Takie pieniądze to wsparcie, którego wcześniej brakowało. - Środki unijne, które popłyną do gminy Torzym, są histo-

ryczne, ponieważ odkąd powstały samorządy, czyli od lat 90., gmina nie posiada metra bieżącego drogi dla rowerów. W związku z tym napawa nas dumą, że pieniądze przeznaczone dla samorządów przyczynią się do tak ważnej inwestycji - mówi zastępca burmistrza Torzymia Sylwester Suchowski.

Nie wszystkie nowe ścieżki rowerowe cieszą się poparciem. Piliśmy o proteście działkowców z Wilkanowa, którzy nie chcą, aby szlak przebiegał przez ich ogródki. W środę gmina otrzymała pieniądze na trzeci etap ścieżki. Wójt Świdnicy Izabela Mazurkiewicz-Kąkol liczy, że oprotestowany etap nie jest zagrożony. - To długo wyczekiwana inwestycja. Nasza gmina jako jedna z niewielu przy Zielonej Górze nie jest połączona rowerową trasą. Wierzę w to, że uda się zrealizować ten etap. Wykonawca realizuje prace zgodnie z harmonogramem. Być może potrwa to troszkę dłużej, ale nie zakładamy takiego scenariusza, który spowodowałby to, że nie będziemy mogli się połączyć ścieżką z miastem - podkreśla.

Łączna wartość wszystkich umów to ponad 17 milionów złotych, z czego 12,3 mln zł to kwota dofinansowania z Unii Europejskiej. Powstaną 16,5 km nowych tras rowerowych.

Dofinansowanie na budowę ścieżek otrzymały też gminy Szczaniec, Krzeszyce, Pszczew i wiejska gmina Żagań.

REKLAMA

0011422721

Odkryj miejsce, gdzie uczniowie, w niewielkich zespołach klasowych i w nowoczesnych pracowniach, z pasją poznają świat i rozwijają swoje zainteresowania a nauczyciele z uśmiechem na twarzy i indywidualnym podejściem dbają o dobrostan psychiczny i fizyczny swoich podopiecznych.

SP w Radoszynie zapewnia domową atmosferę, dogodne warunki lokalowe i wykwalifikowaną kadrę, po to, by każdy uczeń czuł się tu wyjątkowo dobrze i bezpiecznie.

To miejsce nie tylko pozwala na gromadzenie wiedzy, ale stawia na codzienne odkrywanie własnego potencjału.

Szkoła im. Orła Białego w Radoszynie Radoszyn 77, 66-213 Skąpe



GORZÓW ŚWIĘTO TEATRU POTRWA PRZEZ CAŁY TYDZIEŃ - OD 8 DO 14 LISTOPADA

„Lalka” ma zachwycić kolorami

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

W sobotę rozpoczyna się 41. Gorzowskie Spotkania Teatralne. Na ich otwarcie Teatr Osterwy przygotowuje premierę. Byliśmy wczoraj na próbie. Co już nam się spodobało?

- Jesteśmy na ostatniej prostej, która może nas doprowadzić do wspaniałego efektu końcowego - mówił nam wczoraj Mieszko Wierciński. W zespole aktorów Teatru Osterwy jest pierwszy sezon i właśnie szykuje się do debiutu w roli głównej na gorzowskiej scenie. W „Lalce”, która otworzy spotkania teatralne, wcieli się w postać samego Stanisława Wokulskiego.

- To debiut wysokich lotów. Wokulski to jest niesamowicie złożona postać. Zawsze był dla mnie najlepiej opisany przez Bolesława Prusa. Jest to rola moich marzeń - mówił nam wczoraj aktor. - To dwie osoby w jednym. Jest ten romantyczny, który kocha Łęcką i zrobiłby dla



Stroje do spektaklu przygotowywane były przez wiele tygodni. Doprecyzowane są one w każdym szczególe

niej wszystko i jest też ten pozytywistyczny, który stawia na rozwój siebie, na świat, na dobro ludzi. Irytuje mnie w nim jednak to, że choć wie, iż miłość z piękną Izabelą nie zostanie sfinalizowana, to jednak w to brnie. To tragiczne, ale piękne podejście - mówił po próbie Mieszko Wierciński.

Sztukę reżyseruje Jacek Głomb, który z gorzowskim Teatrem Osterwy współpracuje od dekady (wyreżyserował u nas m.in. „Papuszę”).

- Nasza „Lalka” to na pewno nie jest bryk. Spektakl trwa 70 minut, ale są w nim najważniejsze wątki z całej powieści. Mimo, że jest mocno osadzona

w kostiumie, to jest opowiedziana współcześnie - opowiadał reżyser.

Kostiumy to w ogóle niemal jedna z postaci spektaklu. Trudno przejść obok nich obojętnie. Są bowiem niezwykle kolorowe i niekoniecznie nawiązujące do epoki, w której rozgrywa się akcja dzieła Prusa.

- Mam nadzieję, że publiczność doceni, że są efektowne - opowiadała wczoraj Małgorzata Bulanda, scenograf i kostiumolog. - Chodziło mi o to, żeby w sukniach kobiet były zapisane charaktery. Łęcka ma swoją hipokryzję i to widać w jej stroju - dodawała autorka kostiumów. Praca nad nimi trwała wiele tygodni. - Gdy weszliśmy na próby dwa miesiące temu, suknie były już gotowe - mówiła M. Bulanda.

Poza strojami widzowie „Lalki” zwrócą pewnie uwagę na język.

- W tekście Prusa jest dużo „mięsa”, konkrety i zwyczajnie dobrego języka. Trzeba go było jedynie odchudzić ze szczegółów, które dziś byłyby niezrozumiałe. Większej rewolucji w sztuce jednak nie ma - mówiła Katarzyna Knychalska, odpowiedzialna za adaptację powieści.

- Bardzo szkoda, że dziś ludzie już tak nie rozmawiają czy nie są tak serdeczni jak kiedyś - wzdychał Wierciński.

„Lalka” to pierwsza od ośmiu lat premiera, którą Teatr Osterwy szykuje specjalnie

na Gorzowskie Spotkania Teatralne. Po raz ostatni premierę na „Święto teatru” przygotował on w 2017, gdy wystawiano „Hamleta”. Okazji do szykowania premier na Spotkania wielu jednak nie było. Po raz ostatni gorzowscy aktorzy wystąpili na GST sześć lat temu.

41. Gorzowskie Spotkania Teatralne potrwać od 8 do 14 listopada. W ich trakcie będzie można zobaczyć na scenie Osterwy wielu znanych aktorów. Przypomnijmy, że 9 listopada, a więc dzień po premierze „Lalki”, w „To wiem na pewno” wystąpią m.in. Agata Kulesza, Przemysław Bluszczyński i Paulina Gałązka. 10 listopada w „Przebłąskach” będzie można podziwiać Daniela Olbrychskiego i Annę Romantowską. 11 listopada w „Sztuce wywiadu” zagrają: Jan Peszek, Małgorzata Zajączkowska i Maria Seweryn. Z kolei 12 listopada w „Matce” wystąpi Krystyna Janda. 13 listopada Teatr Lubuski z Zielonej Góry zaprezentuje „Akompaniatora”, a 14 listopada na koniec Spotkań będzie „Pogo” z Marcinem Hycnarem.

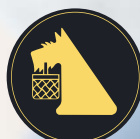
AUTOREKLAMA

0011424638

GAZETA LUBUSKA

do kupienia
także
w sieci

Netto



Z ręki urzędnika dostaniesz narodową flagę

Jarosław Miłkowski
Gorzów

Jutro od rana do popołudnia miejscy urzędnicy będą rozdawać biało-czerwone flagi. 11 listopada w Gorzowie odbędą się wojewódzkie obchody odzyskania niepodległości przez Polskę.

Oficjalne świętowanie zacznie się w samo południe przy pomniku marszałka Józefa Piłsudskiego – stoi on u zbiegu ul. Estkowskiego i Orląt Lwowskich –

od odśpiewania hymnu Polski oraz złożenia kwiatów. Następnie o 12.30 odbędzie się uroczysty przemarsz sprzed pomnika do katedry gorzowskiej, gdzie o 13.00 rozpocznie się msza święta w intencji Ojczyzny. Po mszy dalsza część święta odbywać się będzie już na Starym Rynku. O 14.15 rozpocznie się uroczystość z ceremoniałem wojskowym, w trakcie której zaagra Orkiestra Wojskowa z Zagania. O 15.45 wystartuje Rodzinny Bieg Niepodległości. Z kolei o 16.00 rozpocznie się część arty-

styczna. Wystąpią Mali Gorzowiacy i Gorzowska Orkiestra Dęta. Będzie też wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych, laserowy pokaz „Droga do Wolności”, widowisko multimedialne „Iskry Niepodległej” oraz – tego nie może nigdy zabraknąć – wojskowa grochówka. Jeśli chodzi o „Iskry Niepodległej” to odbywać się ono będzie w specjalnie zaprojektowanej naczepie ekspozycyjnej. Dostępna ona będzie już w poniedziałek 10 listopada od 10.00 do 18.00, a we wtorek 11 listo-

pada będzie otwarta od 12.00 do 18.00. By przygotować się do Święta Niepodległości, już jutro będzie można otrzymać biało-czerwoną flagę Polski. Gorzowscy urzędnicy będą ją rozdawać o trzech porach i w trzech miejscach: między 8.00 na 9.00 na rynečku Jerzego, między 12.00 a 13.00 w okolicach pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego, a między 15.00 a 16.00 w okolicach Starego Rynku oraz skrzyżowania ulic Sikorskiego i Chrobrego.

Polregio kupi używane szynobusy

Jarosław Miłkowski
Gorzów/Lubuskie

Do przetargu na zakup używanych szynobusów dla Lubuskiego i Wielkopolskiego zgłosiła się jedna firma. Pięć pojazdów będzie kosztowało prawie 91 mln zł.

Ponad miesiąc temu informowaliśmy, że Polregio ogłosiło przetarg na zakup pięciu używanych szynobusów spalinowych. Mają to być pojazdy dwu- lub trójczłonowe. Przewoźnik chce je kupić do obsługi połączeń na terenie Lubuskiego i Wielkopolski. Gdzie miałyby one jeździć? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do Polregio. Odpowiedź powinna usatysfakcjonować pasażerów kolei z północy regionu.

- Obecne plany obejmują linię Kostrzyn-Poznań Główny (przez Gorzów Wielkopolski i Krzyż Wielkopolski) - poinformował nas zespół prasowy przewoźnika. Dodał też, że trasy mają być uzgadniane po rozstrzygnięciu przetargu zgodnie z aktualnym zapotrzebowaniem lubuskiego oddziału Polregio.

Jeśli chodzi o sam przetarg, to zgłosiła się do niego jedna firma. To Public Transport Service. Zaofერowała dostarczenie szynobusów za 90,712 mln zł. Tym samym PTS zmieścił się w kwocie, jaką miał przygotowany przewoźnik.

Szynobusy mają poruszać się z prędkością nie mniejszą niż 120 km/h. Każdy z nich powinien pomieścić ponad dwustu pasażerów, w tym co najmniej stu dwudziestu na miejscach siedzących. Pojazdy mają zostać wyposażone w klimatyzację, monitoring, zautomatyzowany system informacji i udogodnienia dla osób ze szczególnymi potrzebami, w tym miejsca dla podróżnych poruszających się wózkach oraz rampy lub windy ułatwiające wejście do pociągu.

Polregio kupuje szynobusy między innymi po to, by zminimalizować problemy z transportem kolejowym w Lubuskiem. Problemy z punktualnością, a także z tym, by pociąg w ogóle wyjechał na tory, są już od kilku lat, a na łamach „Gazety Lubuskiej” piszemy o nich regularnie. Kłopoty z taborem są niemal codziennie.

Jeśli używane szynobusy pojawiają się na lubuskich torach, jest szansa, że czasy, gdy pociągi spóźniają się bądź są zastępowane przez komunikację autobusową, przejdą do historii.

Zakup używanych szynobusów jest znacznie tańszy niż zakup zupełnie nowych pojazdów. Gdy województwo lubuskie kupowało dwa prototypowe szynobusy z z H. Cegielski - Fabryki Pojazdów Szynowych, to musiało za nie zapłacić 73,8 mln zł. Nowe pojazdy i tak jednak problemu z taborem nie rozwiązały. Tym bardziej, że - taki już „urok” prototypów - też nie okazały się bezawaryjne. Dwuczłonowy pojazd, który trafił na lubuskie tory we wrześniu 2024, awarii uległ już w pierwszym tygodniu. Z kolei w trójczłonowym szynobusie, który trafił na tory w styczniu 2025, już w maju zepsuła się część spalinowa i jest on przydatny do jazdy tylko na liniach zelektryfikowanych. Linia Kostrzyn - Gorzów - Krzyż, która w naszym regionie jest najbardziej obleganym przez pasażerów odcinkiem, elektryfikacji jednak nie ma.

W minimalizowaniu problemów kolejowych na północy Lubuskiego ma też pomóc pięć par codziennie pospieszonych połączeń Gorzów - Poznań (dwa z nich nawet do Jarocina). Połączenia pojawiają się w rozkładzie jazdy 14 grudnia. Uzupełnią one połączenia osobowe, których liczba zmniejszy się jednak z trzech do dwóch dziennie.



FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Szynobusy mają poruszać się z prędkością nie mniejszą niż 120 km/h i pomieścić ponad dwustu pasażerów

Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe
Nadleśnictwo Zielona Góra,
Rybno 31, 65-943 Rybno

na podstawie art. 38 ust. 1 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 567.) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzenia przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz. U. 2007. Nr 78, poz. 532)

O G Ł A S Z A
USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż stanowiącej własność Skarbu Państwa, pozostającej w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe Nadleśnictwa Zielona Góra nieruchomości – lokalu niemieszkalnego użytkowego wraz z udziałem w prawie własności gruntu, na którym posadowiony jest budynek, w którym znajduje się lokal.

1. Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej:
Dla nieruchomości zabudowanej, w ramach której znajduje się przedmiotowy lokal niemieszkalny, założona została księga wieczysta KW nr ZG1E/00057240/4, prowadzona przez Sąd Rejonowy – Wydział VI Ksiąg Wieczystych w Zielonej Górze, działka nr 486/5 Gmina Miasto Czerwieńsk.

2. Oznaczenie nieruchomości wg danych z ewidencji gruntów i budynków:
Nieruchomość zabudowana, w ramach której znajduje się przedmiotowy lokal niemieszkalny położona jest w Gminie Czerwieńsk, obręb 0001 m. Czerwieńsk, działka nr 486/5, rodzaj użytku: B (tereny mieszkaniowe), powierzchnia całej nieruchomości zabudowanej – 0,8271 ha.

3. Powierzchnia nieruchomości – lokalu niemieszkalnego, będącego przedmiotem ogłoszenia:
37,10 m², udział lokalu niemieszkalnego w współwłasności nieruchomości gruntowej wynosi 8/100.

4. Opis nieruchomości:
Lokal niemieszkalny użytkowy o powierzchni 37,10 m² znajduje się na parterze budynku mieszkalnego wielorodzinnego położonego w miejscowości Czerwieńsk przy ul. Naftowej 2-6, składający się z jednego pomieszczenia użytkowo-magazynowego, wyposażony w nieczynną instalację elektryczną, z możliwością wykonania instalacji wod.-kan. znajdującej się w budynku. Pomieszczenie jest w złym stanie technicznym i kwalifikuje się do remontu kapitalnego. Grunt działki wyposażony w sieci e, w, k, t posiada dostęp do drogi utwardzonej. Działka położona w dużej odległości od centrum przy drodze peryferyjnej. Lokal posiada zaświadczenie o samodzielności lokalu.

5. Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, a w przypadku braku planu – w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego:
Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania miasta Czerwieńsk nieruchomość znajduje się na terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

6. Sposób zagospodarowania nieruchomości – lokalu niemieszkalnego, będącego przedmiotem ogłoszenia:
Lokal użytkowy może pełnić rolę magazynu.

7. Obciążenia nieruchomości:
Brak.

8. Zobowiązania, których przedmiotem jest nieruchomość:
Lokal jest przedmiotem umowy najmu.

9. Informacja o wpisie nieruchomości do rejestru zabytków:
Nieruchomość nie jest wpisana do rejestru zabytków.

10. Cena wywoławcza nieruchomości: 70 800,00 zł
(słownie: siedemdziesiąt tysięcy osiemset złotych 00/100). Cena uzyskana w wyniku przetargu zostanie powiększona o obowiązujący na dzień sprzedaży podatek od towarów i usług.

11. Termin i miejsce, w których można się zapoznać z dodatkowymi informacjami dotyczącymi nieruchomości:
W siedzibie Nadleśnictwa Zielona Góra w Rybnie, Rybno 31, 65-943 Rybno, w dni robocze, w godzinach urzędowania biura (8:00 – 14:00) lub pod numerem telefonu 68 323 64 03

12. Termin i miejsce przetargu:
Przetarg odbędzie się w dniu 9.12.2025 r. o godz. 10:00 w siedzibie Nadleśnictwa Zielona Góra, Rybno 31, 65-943 Rybno, w budynku świetlicy.

13. Wysokość wadium, jego forma, termin i miejsce wniesienia:
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 7 080,00 zł (słownie: siedem tysięcy osiemdziesiąt złotych 00/100). Wadium może być wniesione w formie pieniężnej lub w formie gwarancji bankowej. Wadium w formie pieniężnej należy wnieść na rachunek Nadleśnictwa Zielona Góra w PKO BP nr rachunku 72 1020

4027 0000 1102 2023 2121 z dopiskiem „Wadium – przetarg na sprzedaż nieruchomości Czerwieńsk ul. Naftowa 2-6” w nieprzekraczalnym terminie do dnia 8.12.2025 r. do godziny 12:00. Za datę wpływu wadium przyjmuje się datę zaksięgowania pieniędzy na rachunku Nadleśnictwa Zielona Góra. Wadium w formie gwarancji bankowej należy złożyć w formie oryginału bezpośrednio w sekretariacie Nadleśnictwa Zielona Góra najpóźniej do dnia 8.12.2025 r. do godziny 12:00. Wymagany termin ważności wadium złożonego w formie gwarancji bankowej powinien wynosić co najmniej 90 dni, licząc od dnia otwarcia przetargu. Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, przez którą rozumie się cenę nieruchomości ustaloną w wyniku przetargu, którą obowiązany jest on zapłacić. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zwraca się w terminie trzech dni od dnia odwołania albo zamknięcia przetargu. Wadium wniesione w formie gwarancji bankowej przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.

14. Termin zapłaty ceny nabycia nieruchomości:
Osoba ustalona jako nabywca nieruchomości zobowiązana jest nie później niż na 1 dzień przed wyznaczonym terminem podpisania umowy notarialnej (warunkowej) przenoszącej własność nieruchomości zapłacić kwotę równą 100% ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu. Za datę wpłaty uważa się wpływ wymaganej należności na rachunek bankowy Nadleśnictwa Zielona Góra.

15. Informacja o skutkach niezawarcia umowy sprzedaży bez usprawiedliwionej przyczyny:
W przypadku, gdy nabywca nieruchomości nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny warunkowej umowy sprzedaży nieruchomości w miejscu i terminie podanym przez Nadleśnictwo, sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.

16. Inne informacje:
Z uwagi na przysługujące obecnemu najemcy oraz Gminie Miastu Czerwieńsk prawo pierwokupu, z osobą, która wygra licytację zostanie zawarta warunkowa umowa sprzedaży, a o treści tej umowy zostanie powiadomiony najemca oraz Gmina Miasto Czerwieńsk, którzy mogą skorzystać z prawa pierwokupu w terminie miesiąca od dnia otrzymania zawiadomienia o treści warunkowej umowy sprzedaży. Ze względu na konieczność sprawdzenia przez Komisję przetargową tożsamości uczestników przetargu, uczestnicy zobowiązani są posiadać przy sobie w dniu przetargu dokumenty wskazane w Regulaminie przetargu. W przypadku firm osoby biorące udział w przetargu winny przedłożyć wyciąg z właściwego dla siedziby rejestru lub inny dokument urzędowy, z którego wynika jego status prawny, sposób reprezentacji, a także imiona i nazwiska osób uprawnionych do reprezentacji. Nabycie nieruchomości przez cudzoziemców może nastąpić w przypadku uzyskania zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych, jeżeli wymagają tego przepisy ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. 2017 poz. 2278). W przypadku, gdy nabycie nieruchomości nie wymaga zezwolenia Ministra Spraw wewnętrznych i administracji, nabywca będący cudzoziemcem będzie zobowiązany do złożenia oświadczenia w tym zakresie.

17. Sprzedający może odwołać ogłoszony przetarg jedynie z ważnych powodów, informując o tym niezwłocznie w formach właściwych dla ogłoszenia o przetargu.

18. Uczestnicy przetargu przystępując do przetargu potwierdzają, że zapoznali się z Regulaminem PRZETARGU USTNEGO NIEOGRANICZONEGO NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ SKARBU PAŃSTWA.

Ogłoszenie umieszczono:
- na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Nadleśnictwa Zielona Góra
- na stronie internetowej Nadleśnictwa Zielona Góra
- na tablicy ogłoszeń w siedzibie Nadleśnictwa
- w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat, na terenie którego jest położona nieruchomość, ukazującej się nie rzadziej niż raz w tygodniu

eprasa.pl ec6b6c99021

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Dyrektor aresztu odwołana

W środę Służba Więzienna poinformowała o odwołaniu dyrektora Aresztu Śledczego w Lublinie płk Anny Ausz ze stanowiska. Ma to związek z nieudaną próbą ucieczki dwóch osadzonych.

Jak poinformowała rzeczniczka dyrektora generalnego SW ppłk Arleta Pęczonek, odwołanie nastąpiło na wniosek dyrektora okręgowego SW w Lublinie. Uzupełniła, że dyrektor generalny może odwołać dyrektora jednostki penitencjarnej bez podawania przyczyn, ale „niewątpliwym jest, że sy-

tuacja, która miała miejsce w lubelskim areszcie, jest jednym z elementów, które spowodowały to odwołanie”.

Przypomnijmy, 24 października dwie osoby próbowały uciec z Aresztu Śledczego w Lublinie. Służba Więzienna przekazała, że osadzeni przepili kratę okienną nielegalnie posiadanym brzościkiem i wyszli przez okno celi, wspinając się na dach pawilonu.

Uciekinierzy wzbudzili barierę mikrofalową i zostali zatrzymani, zanim dotarli do pasa ochronnego.

NA SYGNALE

Nocny pożar marketu

W nocy z wtorku na środę w Grodzisku Mazowieckim wybuchł ogromny pożar w jednym ze sklepów sieci Netto. Ogień pojawił się około 2 w nocy. Działania gaśnicze prowadziło aż 18 zastępów straży pożarnej. Jak podały służby, nikt nie ucierpiał w zdarzeniu. Przyczyny pożaru nie są jeszcze znane.

POLITYKA

Szymon Hołownia zadeklarował w środę, że zrobi wszystko, aby zmiana marszałka Sejmu, która nastąpi na kolejnym, czternastym posiedzeniu, „dokonała się jak najpłynniej i jak najspokojniej”. Zdaniem Hołowni „dzisiaj Polsce potrzebny jest taki marszałek, ktokolwiek nim będzie, który będzie starał się raczej być sędzią, który dba o reguły gry, o równość na boisku, niż tym, który jest tylko napastnikiem strzelającym gole jednej z drużyn”.

„
Zrobię wszystko, żeby maksymalnie ułatwić Włodzimierzowi Czarzastemu przejęcie funkcji marszałka Sejmu

Szymon Hołownia, marszałek Sejmu RP

Będzie zwrot działki pod Centralny Port Komunikacyjny

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Działka w Zabłotni pod kolej do Centralnego Portu Komunikacyjnego zostanie zwrócona za cenę pierwotnego zakupu - poinformował w środę dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz.

W środę w siedzibie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR) odbyło się spotkanie kierownictwa tej instytucji m.in. z właścicielem działki w Zabłotni, wiceprezsem Dawtony Piotrem Wielgomasem, w sprawie odzyskania przez Skarb Państwa działki potrzebnej pod CPK.

- Zapowiadałem kilka dni temu, że zrobimy wszystko, by jak najszybciej ta działka wróciła do zasobu Skarbu Państwa i tak też się dzieje - powiedział po zakończeniu spotkania minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski. Dodał, że zasady zostały ustalone przy „dobrej woli obu stron”.

- Będzie, mówiąc bardzo potocznie, zwrot nieruchomości

za cenę, jaka była zapłacona w pierwotnym akcie notarialnym. Pan Piotr (Wielgomas - PAP) rezygnuje z wszelkich roszczeń co do nakładów, zatem tylko i wyłącznie zwrot nieruchomości za cenę pierwotnego zakupu - powiedział Smolarz po spotkaniu.

Pytany, kiedy działka przejdzie w posiadanie KOWR, stwierdził, że „tak szybko, jak to będzie możliwe”. Dodał, że jest to kwestia najbliższych tygodni lub dni.

- Umowa jest na bieżąco konsultowana z Prokuraturą Generalną, ale również z notariuszem, bo on ostatecznie będzie zaświadczał o poprawności tej umowy. Zatem to są tylko rzeczy już techniczne, bo najważniejsza jest dobra wola - powiedział.

Piotr Wielgomas podkreślił, że nie zależało mu „na żadnych spekulacjach” na kupionym od KOWR gruncie. Dodał, że od samego początku był otwarty na porozumienie i rozwiązanie sytuacji.

Minister Krajewski pytał, czy będą kolejne dymisje

w KOWR w związku z tą sprawą, stwierdził, że kontrola w KOWR jest prowadzona i jeżeli jej wyniki będą dawały do tego podstawę, to takie decyzje będą podejmowane. Dodał, że jeśli będzie potrzeba, będą też kierowane doniesienia do organów ścigania lub prokuratury. Szef resortu rolnictwa zaznaczył, że poza sprawą działki w Zabłotni jest „wiele kwestii”, które były już zgłaszane do prokuratury, były przedmiotem kontroli NIK lub KAS. Jak stwierdził, „te wszystkie kwestie należy wyjaśnić jak najszybciej”.

Jak poinformował w komunikacie KOWR, zwrot działki na rzecz Skarbu Państwa nastąpi za pierwotną cenę sprzedaży, czyli 22 mln 760 tys. zł.

Jak poinformowała w ubiegłym tygodniu Wirtualna Polska, w 2023 r., niedługo przed oddaniem władzy przez PiS, Ministerstwo Rolnictwa wydało zgodę na sprzedaż przez KOWR wiceprezesowi firmy Dawtona Piotrowi Wielgomasowi działki o powierzchni 160 ha, przez którą

ma przebiegać linia kolei dużej prędkości. Według portalu w 2023 r., ale jeszcze przed transakcją, firmę Dawtona odwiedzał ówczesny minister rolnictwa Robert Telus. Ostatecznie transakcja sprzedaży została zawarta 1 grudnia 2023 r., krótko przed oddaniem władzy przez PiS. Według WP wartość działki mogła wzrosnąć nawet kilkunastokrotnie, niebawem mogłaby kosztować nawet 400 mln zł.

We wtorek premier Donald Tusk powiedział, że będzie oczekiwał od ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka informacji w sprawie dalszych działań związanych ze sprawą tzw. działek Centralnego Portu Komunikacyjnego. Tego samego dnia wiceminister rolnictwa Adam Nowak poinformował, że w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa doszło do zmian personalnych, które miały związek ze sprawą sprzedaży działki w Zabłotni, a „nastąpiły na poziomie dyrektorów biura kadr, biura audytu i kontroli”. PAP

REKLAMA

011142572



Aktywna jesień życia

W programie:

- wykłady najlepszych ekspertów
- inspirujące rozmowy o zdrowiu i aktywności
- sprawdzone sposoby na zdrową, szczęśliwą i aktywną jesień życia

Zarejestruj się na:
www.gazetalubuska.pl/forumgorzow

Udział w Forum Seniora jest bezpłatny, ale wymaga wcześniejszej rejestracji. Liczba miejsc ograniczona!

jesień 2025

FORUM seniora

13 listopada

Filharmonia Gorzowska
ul. Dziewięciu Muz 10,
Gorzów Wielkopolski
godz. 10:00

ORGANIZATOR **GAZETA LUBUSKA**

PARTNER GŁÓWNY

PARTNER LOKALIZACYJNY

FILHARMONIA
GORZOWSKA

Lubuskie
Warte zachodu

PARTNERZY:

Urząd Statystyczny
w Zielonej Górze

Jedno Serce

USŁUGI OPIEKUNCIE
PRESTIZJ

resetroom

MOK
MIEJSKIE OPARCI KOMUNALNE
RZĄDOWY WIELKOPOLSKI

Provident

ALAB laboratoria

magic love
candle

SONIDO
Aparaty Słuchowe
Rok założenia 1994

Enea
Operator

Przywrócono ruch lotniczy w Brukseli wstrzymany z powodu dronów

Kazimierz Sikorski
Bruksela

Odżyły główne europejskie lotniska sparaliżowane, gdy przestrzeń powietrzną nad Belgią zamknięto z powodu podejrzanych dronów.

Cały ruch lotniczy był zawieszony we wtorek wieczorem na lotnisku w Brukseli oraz w Liège na wschodzie kraju. Samoloty lądujące na obu lotniskach przekierowano do Maastricht i Kolonii.

Rzecznik firmy zajmującej się kontrolą ruchu lotniczego, Skeyes Kurt Verwilligen, poinformował, że krótko przed godz. 20 otrzymano zgłoszenie o przelocie drona nad terenem lotniska w Brukseli. – Gdy zauważony zostanie dron,

standardową procedurą jest wstrzymanie lotów na co najmniej 30 minut, aby umożliwić przeprowadzenie kontroli i upewnić się, że nie dojdzie do niepożądanych przelotów.

Dane z monitoringu lotów wskazywały na poważne utrudnienia na lotnisku w Brukseli. Samoloty przekierowano do różnych lokalizacji, w tym na lotnisko Paryż-Charles de Gaulle, Maastricht-Aachen w Holandii i Bruksela-Charleroi.

To nie pierwszy przypadek zakłóceń ruchu lotniczego przez drony. We wrześniu lotniska w Kopenhadze i Oslo zostały zmuszone do krótkotrwałego zamknięcia z powodu dronów, a w zeszły weekend drony widziano również nad belgijską wojskową bazą lotniczą.



Wstrzymanie ruchu lotniczego we wtorek wieczorem doprowadziło do opóźnień i odwołania niektórych lotów

Grzegorz Kuczyński
Kulevi

Rosyjska firma naftowa RusSNeft dostarczyła 105 340 ton ropy do nowo wybudowanej, częściowo finansowanej przez państwo rafinerii Kulevi w Gruzji.

Statek Kayseri pływający pod banderą panamską przewoził 105 340 ton syberyjskiej ropy naftowej typu Siberian Light z rosyjskiego portu Noworosijsk nad Morzem Czarnym do rafinerii Kulevi. Urząd Skarbowy Ministerstwa Finansów Gruzji wydał 21 października oświadczenie potwierdzające dostawę ropy od rosyjskiej firmy. W oświadczeniu nie ujawniono nazwy rosyjskiej firmy, aby zapobiec „rozpowszechnianiu informacji zawierających tajemnice podatkowe”.

W oświadczeniu stwierdzono, że „statek, armator, nadawca i odbiorca ładunku nie podlegają międzynarodowym sankcjom”. Służba Skarbowa próbuje rozwiązać gruzińskie i międzynarodowe podejrzania, że rządząca partia Gruzji Sen pomaga Rosji w obchodzeniu międzynarodowych sankcji. Niezależne źródła klasyfikują tankowiec Kayseri jako część tzw. floty cieni Rosji, którą Kreml wykorzystuje do uniknięcia sankcji po pełnej inwazji na Ukrainę. Gruzijscy urzędnicy nie sprecyzowali,



Nowa gruzińska rafineria Kulevi przyjmuje ropę z Rosji. Zakład nad Morzem Czarnym rozpoczął działalność w październiku

czy rosyjska ropa została załadowana i zmagazynowana w nowej rafinerii w Kulevi, czy w pobliskim terminalu naftowym Kulevi, należącym do Państwowej Spółki Naftowej Republiki Azerbejdżanu (SOCAR).

Rząd gruziński przedstawił kiedyś rafinerię w Kulevi jako krok w kierunku zmniejszenia zależności od importu paliw z Rosji, Turcji, Azerbejdżanu, Rumunii i Kazachstanu. Rosja jest obecnie głównym dostawcą produktów naftowych do Gruzji, odpowiadającym za 45 proc. całkowitego importu ropy naftowej do tego kraju. Pierwsza dostawa rosyjskiej ropy naftowej przeznaczonej do rafinacji w Gruzji

wzbudziła wątpliwości co do szczerości Tbilisi w kwestii zmniejszenia zależności od rosyjskiej ropy. Lokalni eksperci nie wykluczają możliwości, że ropa z Rosji może być importowana do Gruzji w celu przetworzenia, a następnie powracana na rynek rosyjski w postaci benzyny.

Gruzjińska opozycja już teraz obawia się, że rządząca partia Gruzji Marzenie jest

Niezależne źródła klasyfikują tankowiec Kayseri jako część tzw. floty cieni Rosji, którą Kreml wykorzystuje do uniknięcia sankcji

na najlepszej drodze, aby stać się sojusznikiem Rosji w jej wojnie z Ukrainą. Dostawa rosyjskiej ropy do nowej gruzińskiej rafinerii zbiegła się w czasie z kryzysem paliwowym w Rosji, spowodowanym trwającymi od kilku miesięcy skutecznymi atakami Ukrainy na rosyjską infrastrukturę naftową i gazową. Były prezes Narodowego Banku Gruzji Giorgi Kadagiszwili uważa, że stanowi to znowę Gruzji w wojnie Rosji przeciwko Ukrainie. Niektórzy w Gruzji uważają, że rafineria w Kulevi może stać się uzasadnionym celem dla ukraińskich dronów, ponieważ będzie przetwarzać rosyjską ropę, która finansuje wojnę Kremla przeciwko Ukrainie.

Rosja gotowa wesprzeć Wenezuelę rakietami

Kazimierz Sikorski
Moskwa

Aleksiej Żurawljow, wiceprzewodniczący parlamentarnej komisji obrony Rosji, ostrzegł, że „Amerykanów mogą czekać niespodzianki”, otwierając drzwi do transferu broni do Wenezueli.

„Nie widzę przeszkód, aby dostarczyć zaprzyjaźnionemu krajowi nowe rozwiązania, takie jak Oresznik, czy, powiedzmy, sprawdzone pociski Kalibr” – mówił Żurawljow.

Według Moskwy pocisk Oresznik, może uderzyć w dowolny cel na kontynencie europejskim w niecałą godzinę, jeśli zostanie wystrzelony z Rosji lub Białorusi.

Putin twierdzi, że te pociski są tak groźne, że użycie kilku z nich w ataku z konwencjo-

nalnymi głowicami byłoby równie katastrofalne w skutkach jak atak nuklearny.

Oresznik po raz pierwszy użyto w listopadzie 2024 we wschodniej Ukrainie, w Dnieprze, co Putin określił jako odwet za użycie przez Kijów broni dalekiego zasięgu pochodzącej z USA i Wielkiej Brytanii do atakowania celów w Rosji.

Prezydent Wenezueli Nicolas Maduro osobiście zwrócił się do Putina z prośbą o pomoc wojskową w związku ze zwiększoną obecnością wojsk USA na Karaibach. Maduro domaga się od Rosji wzmocnienia obrony powietrznej, w tym o przywrócenie rosyjskich samolotów Suchoj Su-30MK2, które już znajdują się w posiadaniu Wenezueli, oraz zakup 14 zestawów pocisków, donosił „The Washington Post”.

Katarzyna Kapusta-Gruchlik
Nowy Jork

34-letni polityk będzie pierwszym muzułmaninem na czele władz największego miasta Ameryki. Zohran Mamdani głosił, że jego zwycięstwo jest zwycięstwem klasy robotniczej.

Nowojorczyki wybrali burmistrza najważniejszego w Ameryce miasta. Został nim kandydat Demokratów, socjalista 34-letni Zohran Mamdani.

Polityk będzie pierwszym muzułmaninem na czele władz największego miasta Ameryki. Mamdani zapowiedział nastanie „nowego wieku”, a swoje zwycięstwo uznał za wygraną klasy robotniczej.

Urodzony w Ugandzie syn indyjskich imigrantów polityk był zdecydowanym faworytem



Mamdani zgromadził nieco ponad 50 proc. głosów

sondaży i pokonał byłego gubernatora stanu Nowy Jork Andrew Cuomo oraz republikańskiego działacza społecznego o polskich korzeniach Curtisa Sliwę. Po podliczeniu ponad 90 proc. głosów Mamdani zgromadził nieco ponad 50 proc.,

podczas gdy Cuomo – 41,5 proc., a Sliwa – 7,2 proc. W głosowaniu uczestniczyło ponad 2 miliony mieszkańców, co najmniej pół miliona więcej niż w poprzednich wyborach.

34-letni deputowany nowojorskiej legislatury określa się jako demokratyczny socjalista, a kampanię oparł na hasłach walki z drożyzną. Choć burmistrz Nowego Jorku ma ograniczone uprawnienia, w kampanii obiecał szerokie zmiany w polityce socjalnej m.in. zamrożenie czynszów, darmowe przejazdy autobusem, darmowe żłobki i przedszkola, a nawet należące do miasta sklepy spożywcze.

Wszystkie te obietnice powtórzył podczas zwycięskiego przemówienia, w którym ogłosił, że jego zwycięstwo jest zwycięstwem klasy robotniczej, zapowiedział nastanie „nowego wieku” i wprowadzenie „poko-

lenia zmian”. Cytował przy tym byłego socjalistycznego kandydata na prezydenta Eugene’a Debsa oraz socjalistycznego premiera Indii Jawaharlala Nehru.

– Odkąd pamiętamy, pracujący nowojorczyki słyszeli od bogaczy i wpływowych ludzi, że władza nie należy do nich. Palce posiniaczone od podnoszenia pudeł na podłodze magazynu, odciski na dłoniach od kierownic rowerów dostawczych, kostki z bliznami po oparzeniach kuchennych. To nie są ręce, którym pozwolono dzierżyć władzę – mówił Mamdani.

– Dziś, wbrew wszelkim przeciwnościom, ją uchwyciliśmy – oznajmił.

Wtorkowe zwycięstwo opozycyjnego kandydata było jedną z szeregu porażek partii rządzącej w wyborach lokalnych. PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Chandler w wersji melancholijnej

W sprzedaży jest już „Play-back”, ostatnia powieść Raymond Chandlera, w nowym tłumaczeniu Bartosza Czartoryskiego (wyd. Karakter w Krakowie). Philip Marlowe ma śledzić młodą kobietę, nie zna jednak powodu, dla którego zleceniodawcy zależy na tym, żeby nie spuszczać jej z oka. Detektyw wyjeżdża z Los Angeles i trafia do nadmorskiego kurortu Esmeralda. Szybko zdaje sobie sprawę, że prawdopodobnie gra po niewłaściwej stronie. W dodatku też jest śledzony. Is

W KINACH

Uciekaj Ben, uciekaj prędzej!

Pamiętacie „Uciekiniera” z Arnoldem Schwarzeneggerem z 1987 r? Doczekał się następca. Jutro do polskich kin wbiegnie brytyjsko-amerykański „Uciekinier” w reż. Edgara Wrighta. Oto Ben Richards zostaje uczestnikiem popularnego reality show, by zdobyć pieniądze na leczenie swojej córki. Wygraną jest sława i bogactwo, a przegranych czeka bolesna śmierć na oczach milionów widzów. W roli głównej Glen Powell. bb

ROCZNICA

Pa miętajcie o Zeydlerze

9 listopada minie 25, rocznica śmierci Zygmunta Zeydler-Zborowskiego, autora popularnych w PRL-u powieści kryminalnych z gatunku „milyjnych”, ale także współtwórcy Teatru Sensacji „Kobra”. Ponoć to jego karykaturę wykorzystano w stałej animowanej czołówce z wężem. Ilość napisanych przezeń kryminałów jest praktycznie niepoliczalna - ostatnią była prawdopodobnie „Proszę nikogo nie winić” z 2013 roku. (wyd. LTW). mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 181. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Zarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Makabryczna kaźń Roberta-Françoisa Damiensa.

Do dziś nie wiadomo, dlaczego napadł na króla Ludwika XV – str. 10

Czytelnicy „IKaCa” z 27 lutego 1939 roku nie mogli narzekać na brak sensacyjnych i kryminalnych cymeliów – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Przedwojenne żydowskie gangi w natarciu

Handel żywym towarem i kontrola rynku seksuślug stanowiły domenę polskich Żydów. Był to wstydlivy problem tej społeczności.



Czarny Czwartek. Jak komuniści zmasakrowali ludzi na Wybrzeżu



Towarzysz Stanisław Kociołek w 1968 roku w „Trybunie Ludu”. Był wtedy posłem i pełnił funkcję I sekretarza KW PZPR w Gdańsku. Dodatkowo od listopada 1968 do lutego 1971 r. był członkiem Biura Politycznego KC PZPR – najmłodszym w jego historii

Lucjan Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

17 grudnia 1970 roku wobec strajkujących robotników na Wybrzeżu PRL-owskie władze postanowiły użyć wojska. Skończyło się masakrą w Gdyni i Szczecinie.

Strajki i demonstracje rozpoczęły się już 14 grudnia. Wybuchły po tym, jak władze zdecydowały się na podniesienie cen żywności nawet o kilkadziesiąt procent. Najpierw zastrajkowali robotnicy ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina, potem fala rozeszła się dalej.

Skala protestów zaskoczyła komunistów. 14 grudnia robotnicy Stoczni Gdańskiej im. Lenina odmówili podjęcia pracy i tłum przed południem udał się pod pobliską siedzibę Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Robotnicy zażądali spotkania z ówczesnym pierwszym sekretarzem KW PZPR Stanisławem Kociołkiem, a od dyrektora stoczni Stanisława Zaczka podjęcia negocjacji w sprawie cofnięcia podwyżek. Reakcja władz była stanowcza: postulaty zostały zignorowane i jeszcze tego dnia doszło do pierwszych starć ulicznych z Milicją Obywatelską.

Pierwsze strzały

Następnego dnia, 15 grudnia, ogłoszono strajk powszechny. Przyłączyły się do niego inne gdańskie przedsiębiorstwa, robotnicy ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni oraz pracownicy elbląskiego Zamechu. Ukonstytuował się też pierwszy komitet strajkowy. W jego skład weszli: Zbigniew Jarosz (przewodniczący), Jerzy Górski (zastępca przewodniczącego), Stanisław Oziębło, Ryszard Podhajski, Kazimierz Szoloch, Lech Wałęsa i Zofia Zejser.

Żądano m.in. uwolnienia aresztowanych wcześniej działaczy. Robotnicy kontynuowali

marsz i przemieszczając się pod budynek KW PZPR na wcześniej zapowiadany wiec, napotkali oddziały milicji. Władze, nie chcąc dopuścić demonstrantów pod budynek partii, podjęły decyzję o użyciu pałek i gazu łzawiącego. W efekcie doszło do walk ulicznych i starć z MO, a w końcu, późnym wieczorem 15 grudnia, do podpalenia budynku KW PZPR w Gdańsku. Ogłoszono strajk okupacyjny, a wojsko i milicja zablokowały porty i stocznie.

W samym mieście trwały gwałtowne starcia z milicją. Około godz. 16 przed dworcem kolejowym został zastrzelony przez snajpera przypadkowy

człowiek. Świadkowie twierdzili, że strzał padł od strony wiaduktu Błędnik, gdzie nie było wtedy ani wojska, ani milicji, musiał więc strzelać snajper, ulokowany prawdopodobnie w wieżowcu Centrum Techniki Okrętowej przy Błędniku.

Wojsko na ulicach

Przez cały dzień 16 grudnia strajk rozszerzał się na kolejne zakłady na Wybrzeżu. Stocznia Gdańska została otoczona przez wojsko. Ludzie, którzy próbowali się do stoczni zbliżyć, byli brutalnie bici.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

ROBERT-FRANÇOIS DAMIENS

Nieszczęsny Francuz ma swoje miejsce w historii powszechnej z jednego, acz ważkiego powodu: 5 stycznia 1757 roku zamachnął się na życie króla Francji Ludwika XV. Dodajmy: bezskutecznie.

Ze szczyrym w rękę

Damiens wywodził się biednego chłopstwa, potem był zaciężnym żołnierzem, wreszcie sługą domowym u jezuitów w Paryżu, gdzie pracował do momentu, gdy ożenił się z pewną kucharką. Potem najmował się jako służący w mieszczańskich domach.

Żył spokojnie, więc do końca nie wiadomo, dlaczego owego feralnego dnia 5 stycznia, o godz. 16, gdy król wsiadał do powozu przed Wersalem, Damiens ominąwszy strażników dźgnął go szczyrym i zranił. Po tym czynie nie próbował uciekać i został natychmiast zatrzymany. Król krzyknął: „Niech zostanie aresztowany, lecz nie róbcie mu krzywdy!”.

Makabreska

Dzięki temu okrzykowi Damiens ocalał życie, lecz wolałby zapewne zginąć od razu od ciosów strażników. Po 10 rozprawach 26 marca został - jako królobójca - skazany na śmierć przez rozerwanie końmi i poćwiartowanie.

Wcześniej przeżył jednak gehennę. Najpierw torturowano go rozpalonymi do czerwoności szczyrcami; jego ręka, którą zamachnął się na Ludwika XV, została spalona siarką. Następnie w jego rany wiano stopiony wosk, ołów i wrzący olej. Po kilku godzinach został ostatecznie oddany w ręce słynnego królewskiego kata Charlesa-Henri Sansona i jego szesnastu pomocników.

Damiens w kawałkach

Przyprowadzono konie i przywiązano do jego rąk i nóg, lecz zwierzęta nie były w stanie rozerwać ciała skazańca. Kaci zostali zmuszeni więc do przecięcia jego więzadeł toporem. Po kolejnym szarpnięciu koni Damiens został rozcłódkowany, co wywołało aplauz publiczności, a jego tors został wrzucony do ognia.

Legenda mówi, że krwawej egzekucji Damiensa przypatrywał się Giacomo Casanova, który zapłacił aż 600 franków za mieszkanie z widokiem na szafot, zaś do towarzystwa zaprosił cztery zachwycone atrakcją damy.

Nie wiadomo, czy to prawda, faktem jest zaś to, że miejsce urodzenia Damiensa zostało zrównane z ziemią, a jego żona, córka i ojciec zostali wydaleny z Francji pod groźbą natychmiastowej śmierci w przypadku powrotu.



Każń Damiensa była sporą atrakcją. Przedstawiające ją ryciny cieszyły się wielkim powodzeniem wśród publiki



OSĄDZENIE SPRAWCÓW WYDARZEŃ OKAZAŁO SIĘ NIEMOŻLIWE

Czarny Czwartek. Komuniści masakrują ludzi na Wybrzeżu

Ciąg dalszy ze str. 9

Nad ranem, gdy stocznicy przez bramę nr 2 próbowali wyjść na miasto, aby po raz kolejny wziąć udział w demonstracjach, zostali ostrzelani przez milicjantów. Według oficjalnych ustaleń zginęły wówczas kolejne dwie osoby, a 11 zraniono. Strajkujący wycofali się na teren swojego zakładu.

Tego dnia do Trójmiasta wkroczyło też wojsko, na ulicach pojawiły się czołgi i transportery opancerzone. Kierujący akcją pacyfikacji Wybrzeża członek Biura Politycznego KC PZPR Zenon Kliszko oświadczył dyrektorowi i członkom stoczniowej partii: „Mamy do czynienia z kontrrewolucją i nieważne jest, że zginie 200 czy więcej stoczników. Stocznia zostanie zburzona,

a na gruzach starej zbudujemy nową”.

Podobne stanowisko miał Władysław Gomułka, który 16 grudnia stwierdził publicznie, że wydarzenia na Wybrzeżu mają jawny „charakter kontrrewolucyjny”.

Czarny Czwartek

17 grudnia władze zdecydowały się wykorzystać wojsko do tłumienia zamieszek. W wyniku starć wiele osób po obu stronach zostało poszkodowanych. Rano, na przystanku Szybkiej Kolei Miejskiej Gdynia Stocznia, oddziały Milicji Obywatelskiej i wojska ostrzelały tłum pracowników Stoczni im. Komuny Paryskiej.

Według ustaleń prokuratury śmierć poniosło wówczas około 10 osób. Ludzie nie mieli gdzie uciekać. Zginęli m.in.

Brunon Drywa, Zbigniew Godlewski, Jan Kałużny, Jerzy Kuchcik, Stanisław Lewandowski, Zbigniew Nastały, Józef Pawłowski, Ludwik Piernicki, Jan Polechoński, Zygmunt Polito i Stanisław Sieradzan.

W centrum Gdyni uformowano pochód z biało-czerwonymi flagami, który ruszył ulicami 10 Lutego i Marchlewskiego w kierunku przystanku Gdynia-Stocznia, gdzie stał się z wojskiem. Rozproszony pochód zebrał się ponownie na ul. Czerwonych Kosynierów i ruszył do centrum Gdyni. Na czele pochodu niesiono na drzwiach ciała jednego z zabitych - Zbyszka Godlewskiego, za nim niesiono pomazane krwią narodowe flagi. Godlewski do grudnia legendy przeszedł jako tytułowy bohater „Ballady o Janku Wiśniewskim”.

W tym samym czasie demonstracje trwały także na ulicach Słupska i Elbląga. Do strajkujących włączyli się pracownicy Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, którzy z tysiącami ludzi demonstrowali w mieście, a wobec których wojsko i milicja użyły siły, kiedy protestujący podpalili gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Do tłumy zaczęło strzelać wojsko: śmierć poniosło 16 osób, w tym wiele młodzieży oraz osoby przypadkowo znajdujące się przy terenie protestu.

„Bałem się krzyczeć”

Dokładny przebieg wydarzeń, które doprowadziły do Czarnego Czwartku, przedstawił później Konrad Tatarowski na antenie Rozgłośni Polskiej RWE w audycji „Jeden dzień w Gdyni - czwartek,



Wojsko na ulicach Gdańska, grudzień 1970 r. W wyniku pacyfikacji Wybrzeża zginęło co najmniej 45 osób, 1165 zostało rannych

17.12.1970”. Program powstał w oparciu o dokumenty zgromadzone przez Sekcję Historyczną „Solidarności”. Autor zawarł w nim relacje naocznych świadków i uczestników tragedii.

„Najpierw poszła seria z pocisków świetlnych, potem był wystrzał z czołgu, ale wtedy już żeśmy ruszyli. Milicja strzelała pod nogi, co dawało rykoszety od kocich łbów. Wtedy powstają najgorsze rany. Obok mnie jeden dostał w krtań, drugi w nogę” – wspominał Stanisław Kodzik.

Inny uczestnik wydarzeń mówił tak: „Byłem w tłumie i nagle zostałem trafiony w nogę. Bałem się nawet krzyczeć, prosić o pomoc. Dziwiłem się, jak można zostać postrzelonym w tłumie. Dopiero później uświadomiłem sobie, że ta kula musiała się odbić. Na jednej nodze doskakałem do naduktu, odsłoniłem nogę i już mi się słabo robiło, więc zacząłem krzyczeć o pomoc. Ludzie zanieśli mnie do taksówki. Z przodu siedział facet postrzelony w bark, a obok mnie mężczyzna, który strasznie krzyczał, że go boli. Nagle przestał krzyczeć, dostał drgawek. Wziąłem go za rękę, a on się obsunął nieżywy”.

Tragiczna statystyka protestów

Tłumiąc protesty na Wybrzeżu, wojsko i milicja wykazały się niezwykle brutalno-

ścią. W sumie zginęło 45 osób, 1165 odniosło rany, natomiast ponad 3 tys. zostało zatrzymanych. Pogrzeby ofiar odbywały się wieczorem lub w nocy, po tajemnie, mogła w nich uczestniczyć tylko najbliższa rodzina. We wszystkich objętych zamieszkami miastach Wybrzeża obowiązywały stan wyjątkowy i godzina milicyjna.

Władze przez wiele lat ukrywały liczbę ofiar, cenzura ograniczała wszelkie informacje na ten temat. Do dzisiaj niejasna jest także sprawa wydania rozkazu strzelania do robotników – większość partyjnych notabli z tamtego okresu już nie żyje.

Do pacyfikacji robotniczych protestów użyto 27 tysięcy żołnierzy, 550 czołgów, 750 transporterów opancerzonych, 108 samolotów i śmigłowców oraz 40 łodzi patrolowych Marynarki Wojennej. W walkach użyto prawie 80 tysięcy sztuk pojemników z gazem. Podczas starć z milicją i wojskiem zniszczono 19 obiektów użyteczności publicznej, w tym gmachy KW PZPR w Gdańsku i Szczecinie.

Z dokumentów zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej wynika, że grudniowe zajścia nie ograniczyły się do Wybrzeża. Do demonstracji i strajków doszło także w Krakowie, Wałbrzychu i innych polskich miastach. Według ustaleń historyków w głębi kraju strajkowało wówczas ponad 20 tysięcy osób.

Kto odpowiada za masakerę?

Komuniści starali się za wszelką cenę zatrzeć prawdę o wydarzeniach grudniowych. Mimo to dziesięć lat później, kiedy przez cały kraj przetoczyła się wielka fala strajków, jednym z pierwszych postulatów protestujących było upamiętnienie zamordowanych. Dzięki temu 16 grudnia 1980 r., zaledwie po trzech miesiącach prac, na placu przed Stoczną Gdańską uroczyście odsłonięto pomnik Poległych Stoczniovców – pierwszy w bloku komunistycznym pomnik ofiar tego reżimu, a zarazem symbol walki o wolną Polskę.

Historycy wciąż zastanawiają się, dlaczego władza wprowadziła podwyżki akurat przed świętami Bożego Narodzenia. Nawet bowiem dla komunistycznych aparatczyków musiało być oczywiste, że wywoła to protesty. Niektórzy uważają, że robotnicze protesty mogły zostać sprowokowane przez twardogłowych

dowódcę Pomorskiego Okręgu Wojskowego Józefa Kamińskiego, dowódcę 16. Dywizji Pancernej Edwarda Łańcuckiego, komendanta Szkoły Podoficerskiej Milicji Obywatelskiej w Słupsku Karola Kubalicy oraz pięciu wojskowych.

Gdański proces ruszył w 1998 roku. W 1999 r. proces przeniesiono do Warszawy, gdzie rozpoczął się w 2001 r. Po dziesięciu latach, latem 2011 roku, trzeba było go zacząć od nowa z powodu śmierci ławnika. W lipcu 2011 r. sąd zawiesił także – ze względu na stan zdrowia – proces Wojciecha Jaruzelskiego za „sprawstwo kierownicze” wydarzeń na Wybrzeżu.

„Nurt niszczycielski, kryminalny”

W trakcie procesu Jaruzelski zapewniał sąd, że jako szef Ministerstwa Obrony Narodowej poczuwa się do współodpowiedzialności politycznej i moralnej za wydarzenia grudniowe, ale nie do odpowiedzial-

DECYZJĘ O PODWYŻCE CEN ŻYWNOŚCI PODJĘTO 30 LISTOPADA 1970 NA POSIEDZENIU BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR. TO WTEDY URUCHOMIONO LAWINĘ

członków KC PZPR pod wodzą Mieczysława Moczara, niektórzy sądzą zaś, że być może sytuację na Wybrzeżu sprowokowali Sowieci, chcąc pozbyć się Władysława Gomułki. Faktycznie, 20 grudnia 1970 roku na funkcję I sekretarza KC PZPR wybrano Edwarda Gierka.

Prof. Jerzy Eisler, badacz najnowszych dziejów Polski, przyznaje, że wiele podejmowanych wówczas decyzji nosiło znamiona prowokacji. Prowokacji, która doprowadziła do śmierci wielu niewinnych ludzi.

Do 1989 roku wobec osób odpowiedzialnych za przeprowadzenie krwawej pacyfikacji robotniczych protestów w grudniu 1970 r. nie prowadzono postępowania karnego. Wszczęła je prokuratura wojskowa, a później sprawę przekazano cywilnym organom ścigania.

Osądzeni i... nieosądzeni

W marcu 1995 roku do Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku trafił akt oskarżenia dotyczący osób, które zdaniem prokuratury odpowiadały za krwawą pacyfikację robotników. Oskarżeniem objęto ówczesnego ministra obrony narodowej generała Wojciecha Jaruzelskiego, sekretarza KC PZPR Stanisława Kociołka, ministra spraw wewnętrznych Kazimierza Świątałę, wiceministra obrony narodowej Tadeusza Tuczapskiego,

ności karnej. Twierdził, że wiele działań wojska i milicji to „obrona konieczna i stan wyższej konieczności”, bo wystąpił wtedy „nurt niszczycielski, kryminalny”. Dodawał, że proces zakończy się z „powodów biologicznych”. Miał rację – zmarł 25 maja 2014 r.

30 czerwca 2014 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie prawomocnie uniewinnił 81-letniego wówczas Stanisława Kociołka od zarzutu „sprawstwa kierowniczego” zabójstwa robotników na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Kociołek zmarł w październiku 2015 roku.

Sąd Apelacyjny podkreślał w uzasadnieniu wyroku, że „rozumie poczucie pokrzywdzenia tych wszystkich, których bezpośrednio lub pośrednio dotknęły wydarzenia Grudnia ‘70”, ale we właściwym czasie nie wszczęto żadnego postępowania i sprawy miały wraz z upływem czasu. „Wszczęcie śledztwa możliwe było dopiero po 1989 r., gdy możliwości wyjaśnienia okoliczności sprawy były już zmniejszone. Żadna ekipa w PRL nie była zainteresowana tą kwestią, czy w ogóle powrotem do sprawy Grudnia ‘70” – mówiła wtedy sędzia Ewa Plawgo.

Na kary więzienia w zawieszeniu zostali zaś skazani dwaj byli oficerowie jednostek wojskowych, które uczestniczyły w pacyfikacji robotników na Wybrzeżu.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL II RP



Pierwsza strona i wyszczerzone zęby. „Dzięki wyjątkowemu działaniu Kalodontu zęby są mocne i zdrowe”

Kradzieże, mordy, polityka. A w tle wojna z Niemcami

W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” z 27 lutego 1939 roku już pierwsza strona mogła budzić przerażenie. A to z powodu ogromnych zębisk – reklamy pasty Kolodont. Zawartość nie ustępowała okładce: ilość kryminalistów mogła zadowolić najwybredniejszego poszukiwacza sensacji.

„Ponowna kradzież w sklepie. W nocy na sobotę dokonali włamywacze w centrum Warszawy zuchwalej kradzieży. Jeszcze przed zamknięciem bramy, gdy dozorca gasił światło na schodach, weszli do domu przy ul. Wiodok L2 i ukryli się w wytwórni koszykarskiej Skowrońskiego. W nocy złodzieje przebili ścianę i przeszli do sąsiedniego magazynu konfekcji męskiej pt. »Pan«, mieszczącego się od strony ul. Brackiej 21. Rano, gdy dozorca zamiatał schody, złodzieje wyszli z łupami naładowanymi do 5 worków. Zawiadomiony właściciel magazynu stwierdził kradzież: ubrań, płaszczy jesiennych, szlafroków, piżam, bielizny, szali itp. wartości do 6000 zł. Zaznaczyć należy, iż przed rokiem w podobny sposób złodzieje okradli wspomniany magazyn na sumę 12 000 zł.

Chorobliwie zazdrosny mąż zakatował niewinną żonę. Łowicz żyje pod wrażeniem barbarzyńskiego czynu i zabójstwa popełnionego przez zazdrosnego męża. Walenty Ucieszny był chorobliwie zazdrosny o swoją żonę i podejrzewał ją, że go zdradza z niej. Rochem Owczarkiem. W ub. sobotę Ucieszni udali się do znajomego Macieja Gajdy przy ul. Kutnowskiej 11, gdzie odbywała się zabawa. Podpiszyszy sobie, między małżonkami doszło do gwałtownej sprzeczki, wobec czego Gajda wyprosił z mieszkania powaśnioną parę. Na ulicy Ucieszny zdarł z żony ubranie, chwycił ją za włosy i bijąc kijem, obnażoną popędził do mieszkania domniemanego przyjaciela. Wtargnąwszy do mieszkania Owczarka zwyrodniały mąż rzucił napół omdlałą ofiarę na podłogę i zadawał jej razy kijem po głowie. Zanim zaskoczony awanturą Owczarek zdołał wyrwać oszalałemu oprawcy kij z ręki, Ucieszna, która doznała pęknięcia podstawy czaszki, po chwili zmarła.

Za werbunek ochotników do czerwonej Hiszpanji. W sobotę zakończył się w sądzie okr. proces przeciw urzędnikowi pryw. Stefanowi Ciołko, oskarżonemu o przynależność do KPZU i... werbunek ochotników do czerwonej armii hiszpańskiej, oraz przeciwko motorowemu tramwaju Mikołajowi Łozińskiemu, oskarżonemu o udzielenie Ciołce pomocy w wysyłce ochotników do Hiszpanji. Trybunał skazał Ciołkę na 6 lat, a Łozińskiego na 2 lata więzienia.

Zasypali Zaolzie fałszywymi 10-złotówkami. Przed sądem okr. karnym w Cieszynie odpowiadał Jan Karbownik z Dąbrowy Górniczej, przebywający w więzieniu śledczym za kolportowanie fałszywych 10-złotówek. Karbownik przybył na Śląsk Zaolziański wraz ze współnikiem, kupował głównie w Trzyńcu towary i płacił fałszywymi 10-złotówkami. Jego współnik zbiegł. Sąd ukarał Karbownika 5-letnim więzieniem i po wyroku odprowadzono go do więzienia”. opr. żar

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

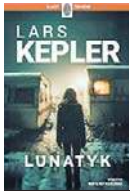
rekomenduje
Bożenna Piskala



Kłopoty to właśnie moja specjalność

Komisarz Igor Brudny od zawsze był sam, ale nigdy nie czuł się jeszcze tak bardzo samotny. Pewnej nocy wdaje się w bójkę z mężczyzną, który niedługo potem trafia na posterunek jako podejrzany w sprawie o morderstwo.

Przemysław Piotrowski, „Fetysz”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2025, cena 49,99 zł



Komisarz Joona Linna na tropie

Kiedy policjanci odbierają zgłoszenie o włamaniu na zamkniętą zimą camping, nie spodziewają się aż tak makabrycznego odkrycia. W środku nocy w jednej z przyczep znajdują rozczłonkowane zwłoki mężczyzny. Na odciętej ręce... śpi nastolatek.

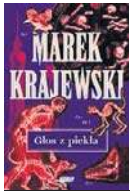
Lars Kepler, „Lunatyk”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2025, cena 54,90 zł



W Paprotnikach nie jest bezpiecznie...

Barbara Domańska, dziennikarka lokalnej gazety i instruktorka fitness w świetlicy dla kobiet, otrzymuje nietypowe zlecenie: ma napisać artykuł o własnej matce: znanej reporterce, która zginęła w niewyjaśnionych okolicznościach. Przeszłość wraca...

Agnieszka Peszek, „Paprotniki”, wyd. 110 procent, Warszawa 2025, cena 56,90 zł



Czy słyszysz głos z piekła?

Rok 1925. Pałac Czerniewice, Dolny Śląsk. Na hrabiego von Babbitz spadają kolejne nieszczęścia. Pożar folwarku, zniknięcie żony, szalona córka Anna. Kiedy pałacowy lekarz zostaje zamordowany, do Czerniewic trafia obiecujący student psychiatrii Herbert Anwaldt.

Morek Krajewski, „Głos z piekła”, wyd. Znak, Kraków 2025, cena 54,99 zł



Przeciw Sowietom w Indiach

Indie, rok 1946. W polskim obozie dla dzieci i młodzieży w Balachadi dochodzi do tajemniczego napadu na kancelarię i kradzieży ważnej dokumentacji. Trop prowadzi polskich oficerów wywiadu do kolejnego obozu w Valivade i... do sowieckiej siatki szpiegowskiej.

Marcin Faliński, „Indyjska szarada”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2025, cena 49,99 zł



Z klasyki PRL-owskiego kryminału

Tuż po przedstawieniu znany aktor grający główną rolę zostaje odnaleziony martwy w swojej garderobie. Ofiara nie cieszyła się zbyt dobrą reputacją i każdy ze świadków mógł mieć motyw, by zabić. Wszyscy jednak mają niepodważalne alibi...

Joe Alex, „Śmierć mówi w moim imieniu”, wyd. Bukowy Las, Wrocław 2025, cena 39,99 zł

Nieco irytujący poranny telefon z żądaniem okupu

Małgośka, główna bohaterka opowieści, doświadcza dramatycznych zmian w swoim życiu, gdy jej mąż znika bez śladu. Z biegiem dni sytuacja staje się coraz bardziej niepokojąca.

„- Że co proszę? - zachichotała Małgośka, prawie opluwając się czerwonym winem. - Nie wiem, kim jesteś, chłopie, ale trafiłeś jak kulą w płot. To byłby niezły żart, gdyby chodziło o kogoś innego. A jeśli to nie żart, to zatrzymaj go sobie na zdrowie. Powodzenia w życiu życzę. Będzie ci potrzebne, chłopie, jak nie mieś lepszych pomysłów. Do roboty lepiej się weź.

Życie lubi płatać figle, i to nie tylko swoim ulubieńcom. O ile Małgośka do niech zdecydowanie nie należała, mąż wręcz przeciwnie. Czego się nie dotknął, natychmiast zamieniał w złoto.

Nie było sprawy, której by nie załatwił.

Umowy, której by nie dopiął. Kontrahenta, którego by nie zdobył.

Pracowity. Zaradny. Przedsiębiorczy.

Przewidyjący. Konsekwentny. Zdeteterminowany.

Urodzony zdobywca.

Twardy negocjator.

Tam, gdzie inni widzą kłody rzucane przez los pod nogi, on widzi okazje.

Tam, gdzie inni wpadają w dołki, on buduje schody.

Oczywiście, gdyby była trzeźwa, zareagowałyby inaczej. Ale nie była.

Zasadniczo nawet nie bywała.

A jeśli już, to rzadko.

I to nie był ten dzień.

Więc nawet jeśli ktoś porwał Wieska, to ten na pewno sam sobie poradzi - uznała, rozłączając połączenie.

Kilka dni wcześniej...

Małgorzata Ryczka, lat czterdzieści z okładem, rozmiar czterdzieści z naddatkiem, BMI... „Dobra, nie ma co się dobijać” - pomyślała, zerkając poraz kolejny na noworoczną listę postanowień, której stuknęło już niemal pół roku, a z listy zrealizowała... Zaraz, zaraz...

Punkt 1. Schudnąć.

No OK, nie od razu Rzym zbudowano, a i Rzeczpospolita Polska od razu nie powstała. Na wszystko trzeba czasu.

„Najważniejsze są chęci” - uznała, siłąc się na optymizm, choć podejrzewała, że obżarstwem maskuje problemy emocjonalne, być może nawet epizod depresyjny, co prowadziło do punktu 2.

Punkt 2. Skonsultować się z dietetykiem.

No OK, nie ta kolejność. Może lepszy byłby psychiatra albo psycholog, ale jak człowiekowi przez tyle lat wbija się do głowy, że brudy pierze się w domu, a nie na zewnątrz, to potem nawet rozwieść się nie ma jak, bo świadków nieszczęścia brak. Tak, kolejny punkt na liście nie do zrealizowania, czyli...

Punkt 3. Rozwieść się i zacząć własne życie.

No OK. Nie, tu nie ma OK, prędzej zostanie wdową niż rozwódką - uznała smętnie. Albo Wiesiek wdowcem. To też sposób na rozwiązanie tego małżeństwa, tylko kierunek niewłaściwy. Nadwaga, wysoki cholesterol, początki menopauzy i nadciśnienia. „Taaaak” - pomyślała z przygnębieniem, które ostatnimi laty spędzało z nią więcej czasu niż mąż.

Szczupły i wysportowany Wiesiek miał zdecydowanie większe szanse na wdowieństwo niż jego obżerająca się, pławiąca we własnym nieszczęściu żona, która straciła sens życia nim go odnalazła. Nawet nie może zapisać się na śmierć, bo poza winem nic nie wchodzi jak powinno. Po wódce traci przytomność nim dojdzie do etapu miłego rauszu, a po piwie ma takie wiatry, że prędzej pęknie niż się upije.

- Pawełek - zwróciła się do niezawodnego przyjaciela. - Powiedz mi, chłopie, po co mi własne życie, jak nie wiem, co mam z nim począć?

Tak, to był największy problem. Małgośka nie wiedziała, czego właściwie chce.

Tak ogólnie to chciała mieć cel, choć nie wiedziała, jaki.

Pracę - choć nie potrafiła sobie wyobrazić, co miałyby robić.

Wykształcenie - studiów te naście lat nie skończyła, no może więcej niż naście lat temu - dokonała szybkich obliczeń w głowie. Ania kończyła w tym roku dwadzieścia cztery lata, zatem... No, tak, to mniej więcej było dwadzieścia pięć lat. Czwierćwiecze wychowywania dzieci, które już dawno się wychowały. I co dalej?

Zaraz, zaraz, co ona by jeszcze mogła chcieć od życia poza celem, pracą i wykształceniem? No tak, dobrego fryzjera. Dietetyka. Trenera personalnego. I wehikuł czasu. A na to wszystko trzeba by zapracować, ale jak niczego się nie potrafiło, a jej CV to niezapisana tablica?

- Pawełek, chłopie, kiepsko radzisz - powiedziała z wyrzutem. - Ten rozwód to tragiczny pomysł. Z czego ja będę żyć? Z alimentów? Że też nie wybiłeś mi tego z głowy. Dobrze, że nie



OLGA RUDNICKA

Autorka poczytnych powieści kryminalnych, wielbicielka koni, psów i gryzoni. Wolny czas najchętniej spędza na łonie natury. Po wielu latach polubiła kawę, a do hipokryzji nie zamierza się przekonać.

trzeźwieję na tyle, by pójść do prawnika.

Teraz wegetowała w dostatku. Po rozwodzie, jak jej nagle nie oświeci, co z sobą począć, będzie dalej wegetowała, tyle że w niedostatku. Trudno uwierzyć, że w ćwierćwieczu dwudziestego pierwszego wieku była żoną przy mężu.

Jak do tego doszło? Kiedy to się stało?

Pamiętała, czym się zaczęło. Wpadką na imprezie.

Ale to przecież nie był koniec jej życia. Cięża nie przeszkadzała w studiach ani w późniejszym podjęciu pracy. Wiesław właściwie też jej niczego nie zabraniał. Nie twierdził, że miejsce kobiety jest przy dzieciach. Nie namawiał do rzucenia studiów. Przeciwnie: twierdził, że dadzą sobie radę. W końcu są razem. On jej we wszystkim pomoże.

- Wiesz, Pawełek, i to był ten moment, kiedy wszystko się posypało - powiedziała z przekonaniem. - Każde z nas inaczej wyobrażało sobie tę pomoc. Wyszło jak wyszło, nie ma co płakać, ale co dalej, chłopie?

- Mirek dzwoni? - materializacja Wieska w salonie doprowadziła ją do palpacji i jak ostatnia świnka oblała się winem. Dobrze, że nie poleciało na nową sofę. Plamy z czerwonego wina kiepsko schodzą, jak ich nie zaprać od razu.

- Nikt nie dzwoni - powiedziała zażenowana, że przyłapał ją, jak rozmawia z robotem sprzątającym, wymiatającym właśnie okruszki chipsów zza kanapy. Nieświadomy niczego Pawełek - najnowszy model rumby - zaklinował się na moment przy ścianie, by po chwili eleganckim piruetem - niczym baletnica - pomknąć w innym kierunku.

- To z kim rozmawiasz? - zapytał, spoglądając z niesmakiem na kieliszek wina.

- Ze sobą.

Wiesław westchnął, ale nie skomentował. Małgorzatę na lekkim rauszu trudno było znieść, a na trzeźwo? Wołał nie sprawdzać. Nie miał na to ani chęci, ani czasu.

- Chyba wrócę na studia. - wcisnęła w usta łyżkę lodów.

Czując, jak kremowa masa spływa jej po brodzie, przetarła słodką breję rękawem dressu.

- Lody? Na śniadanie? - tego już nie dało się nie skomentować.

Wiesław nie krył politowania dla żony. Na ogół nie ingerował w jej decyzje żywieniowe, choć ich nie pochwalał, ale widok obżerającej się lodami żony o siódmej rano wywoływał pewien niesmak.

O winie nie wspominając, ale do tego już zasadniczo przywykł, przynajmniej powinien, tyle że coś dużo było tego wina ostatnimi czasy.

- Białko, tłuszcze - wymamrotała niewyraźnie.

- A syrop glukozowo-fruktozowy na pierwszym miejscu?

- Owoce - wymieniała.

- Chyba aromat owocowy - stwierdził. - Zresztą nieistotne. Nie moja sprawa.

„Wiadomo” - pomyślała. Już od dawna nic, co jej dotyczyło, nie było jego sprawą. Co właśnie zaprezentował, nijak nie odnosząc się do jej planu zdobycia wykształcenia.

- Nie wiem, czy nie będę musiała tej nowej matury zrobić - stwierdziła. - Tamta chyba już nieaktualna, choć nie wiem, co mogło się zmienić przykładowo w literaturze polskiej.

Mickiewicz ożył i zakwestionował interpretację „Dziadów”, czy może najnowsze odkrycia matematyczne zmieniły podstawowe zasady dodawania i odejmowania?

- Wyjeżdżam.

„Też mi nowość” - pomyślała złośliwie, porzucając temat studiów, matury i reszty jej życia. Niepotrzebnie siłała się na dowcip. Kiedyś uważał, że jest zabawna.

- Nie wiem, kiedy wrócę - dodał jeszcze, nim wyszedł do kuchni.

To też żadna nowina. Małgośka zamieszała kawę (...).



Olga Rudnicka, „Jedną nogą w grobie”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 49,99 zł

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25
czynne pon.-pt. 8.00-15.00
tel. 510 026 976
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)
czynne pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 510 026 986
e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1
czynne pon.-pt. 8.30-16.30
tel. 95 75 80 760
e-mail: bos@gazetalubuska.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrodnictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

tekstylia, odzież

- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraje
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

ROŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Burmistrz Trzciela

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Trzcielu zostało wywieszone Zarządzenie nr 134/2025 dot. przeznaczenia nieruchomości do dzierżawy.

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość, że odszedł

śp
Edward Lipiec

organizator struktur rolniczej „Solidarności”
w województwie zielonogórskim

internowany w stanie wojennym
współorganizator Diecezjalnego Duszpasterstwa Rolników

uczestnik obrad Okrąglego Stołu, senator I kadencji

odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności

Rodzinie oraz Bliskim

wyrazy współczucia składają

*pracownicy poznańskiego oddziału
Instytutu Pamięci Narodowej*

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 4 listopada 2025 roku odeszła od nas nasza Mama

śp
Krystyna Nowicka

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
Mszą Św. 7 listopada 2025 roku o godz. 13.30
w kaplicy na cmentarzu w Ochli.
Po czym nastąpi odprowadzenie zmarłej
na miejsce spoczynku.

Pograżona w żałobie
Rodzina

BIUROWIEC „ZASTAL” NA SPRZEDAŻ

Zarządca masy sanacyjnej ASAS sp. z o.o.
ogłasza

PRZETARG PISEMNY Z USTNĄ LICYTACJĄ,
którego przedmiotem jest biurowiec „ZASTAL” w Zielonej Górze, składający się z:

1. nieruchomość gruntowa, dla której Sąd Rejonowy w Zielonej Górze, VI Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą o nr ZG1E/00070413/5, składającą się z działek o nr 120/59 oraz 120/60, położonych w obrębie Zielona Góra, gmina – Zielona Góra, powiat – Zielona Góra, województwo Lubuskie, o łącznej powierzchni 0,3075 ha,
2. nieruchomość lokalowa położona przy ul. Sulechowskiej 4A/1 w Zielonej Górze, gmina – Zielona Góra, powiat – Zielona Góra, województwo Lubuskie, dla której Sąd Rejonowy w Zielonej Górze, VI Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą o nr ZG1E/00110312/0,
3. nieruchomość lokalowa położona przy ul. Sulechowskiej 4A/2 w Zielonej Górze, gmina – Zielona Góra, powiat – Zielona Góra, województwo Lubuskie, dla której Sąd Rejonowy w Zielonej Górze, VI Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą o nr ZG1E/00110314/4.

Lokale tworzą dziewięć- i częściowo dziesięciokondygnacyjny budynek o powierzchni użytkowej 3528,90 m².

CENA WYWOŁAWCZA (minimalna): 4.383.800,00 zł netto
WADIUM: 438.380,00 zł
TERMIN SKŁADANIA OFERT: 1 grudnia 2025 r., godz. 16:00
TERMIN WPLATY WADIUM: 1 grudnia 2025 r. (liczy się faktyczny termin uznania kwoty wadium na rachunku bankowym)
TERMIN I MIEJSCE OTWARCIA OFERT: 2 grudnia 2025 r., godz. 12:00, Kancelaria Notarialna Janusz Rudnicki, Robert Sielski Notariusze s.c., ul. Marszałkowska 55/73 lok. 33, 00-676 Warszawa.

Oferty należy składać na adres kancelarii notarialnej: Kancelaria Notarialna Janusz Rudnicki, Robert Sielski Notariusze s.c., ul. Marszałkowska 55/73 lok. 33, 00-676 Warszawa.
Warunkiem uczestnictwa jest wpłacenie wadium w wys. 438.380,00 zł. Wadium wnosi się przelewem na rachunek bankowy prowadzony dla ww. Kancelarii Notarialnej, przez bank Santander Bank Polska o numerze: 94 1090 1870 0000 0001 4646 4251, z dopiskiem: „WADIUM ASAS Sp. z o.o. (tu podać nazwę oferenta)”. Wpłata wadium musi zostać potwierdzona poprzez podpisanie PROTOKOŁU WPLATY KWOTY DO DEPOZYTU w ww. Kancelarii Notarialnej. Bezzwrotny koszt sporządzenia protokołu wynosi 1600,00 zł brutto i pokrywany jest przez oferenta.
Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna być umieszczona w zamkniętej, w sposób uniemożliwiający zapoznanie się z jej treścią bez jej otwarcia, kopercie, którą należy umieścić w drugiej, większej kopercie. Każda z tych kopert powinna być zaadresowana do ww. kancelarii notarialnej wraz z dopiskiem:
„NIE OTWIERAĆ – OFERTA PRZETARGOWA NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI ASAS”

OPERAT SZACUNKOWY, REGULAMIN PRZETARGU WRAZ Z WZOREM OFERTY udostępniany jest w dowolnej formie po uzgodnieniu z zarządcą pod nr telefonu: 536 514 052 lub adresem e-mail: weronika.kawa@hambura.pl.

INFORMATOR POGRZEBOWY

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

AD PATRES (J. Mądry) przewóz zmarłych całą dobę, bezgotówkowa organizacja pogrzebów, Zielona Góra, ul. Wrocławska 68, tel. **68-3208517, 601760685**.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Zielona Góra, Masarska 13, tel. **68-3202235, 68-3202232**, przewóz zwłok, kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083**
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.

**Co masz zlecić
– zleć to nam**

Tutaj zlecisz ogłoszenie!

tel. 510 026 976
bo.gazetalubuska@polskapress.pl
tel. 510 026 986
bog.gazetalubuska@polskapress.pl

Ciało i dusza to najczulsze barometry naszego życia



Małgorzata Foremniak w „Wysokich obcasach” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Lech Wałęsa odpoczywał od żony

Zakończyła się trasa byłego prezydenta RP po Stanach Zjednoczonych. Po wielu tygodniach występów i licznych spotkań był prezydent kilka dni temu wrócił do Gdańska. W rozmowie z „Faktem” przyznał, że w czasie pobytu za oceanem nie rozmawiał z żoną. – Daliśmy sobie czas, by odpocząć od siebie – wyznał.

Olga Frycz zaliczyła atrakcje

Celebrytka wyskoczyła z dziećmi i partnerem do stolicy Włoch. Pretekstem był chrzest jej siostrzeńca w polskim kościele św. St. Kostki. Aktorka pochwaliła się na Instagramie relacją z wypadu i mnóstwem zdjęć. Widać na nich, że w ciągu trzech dni zaliczyła najważniejsze atrakcje turystyczne Rzymu i Watykanu.

Izabeli Kunie jest przykro

54-letnia aktorka gościła w podcaście „Zza kulis”. W trakcie rozmowy poruszyła temat przemijającego czasu i swojego wieku. – Ja się bardzo dobrze czuję ze sobą, ale chciałabym mieć 10 lat mniej. Upływający czas jest dla mnie przerażający – stwierdziła. I dodała: – Nikt mnie nie przekona, że większość swojego życia mam za sobą. Nie ma opcji, ale jak sobie pomyślę, ile czasu jeszcze mi zostało, to jest mi k***a strasznie przykro – podsumowała.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Życie toczy się dalej Polsat Film, 21:00

Claire (Jane Fonda) i Evelyn (Lily Tomlin) spotykają się po latach na pogrzebie wspólnej przyjaciółki. Postrawiają zemścić się na wdowcu, który skrzywdził kiedyś Claire. Do wymierzenia sprawiedliwości brakuje im tylko... broni.

Ślodziak

TVP Kultura, 21:05

Inspirowana historią życia Shii LaBeoufa opowieść o zmaganiach młodego aktora z rzeczywistością i własnymi demonami. Kolejne etapy życia aktora portretują Noah Jupe oraz Lucas Hedges. LaBeouf wciela się (odważnie i być może w ramach terapii) w trudną, niewdzięczną rolę własnego ojca.

Ciemna strona starożytnej Grecji

Polsat Viasat History, 22:00

Starożytna Grecja kojarzy nam się z filozofią i demokracją, ale ta wielka cywilizacja miała również swoją mroczną stronę, którą ten serial ukazuje od najwcześniejszych czasów aż po epokę helleńską.

Szepty mroku 3 AMC, 22:00

Akcja kolejnej części rozpoczyna się sześć miesięcy później. Porucznik Leaphorn i Jim Chee prowadzą śledztwo w sprawie zaginięcia dwóch chłopców. A Bernadette Manuelito, która rozpoczęła nowe życie 800 kilometrów od domu, odkrywa spisek związany z przemysłem ludzi i narkotyków.

KRZYŻÓWKA NR 172

- 1) dawna nazwa czarnej pasty do butów,
 - 6) naczynie na herbatę,
 - 10) płonie podczas igrzysk olimpijskich,
 - 11) bezdomny kłoszard neapolitański,
 - 12) buława używana przez starszyznę zaporoską,
 - 13) oczyszcza podejrzanego z zarzutów,
 - 14) fortel Onufrego Zagłoby,
 - 17) zajęcie na boku, dodatkowa praca,
 - 20) ... Przybylska z estrady,
 - 23) zastój w gospodarce, stagnacja,
 - 25) ptak budujący gniazda w sitowiu,
 - 27) tnąca krawędź narzędzia,
 - 28) podstawa aparatu fotograficznego,
 - 30) średniowieczny aktor wędrowny,
 - 32) wyższy duchowny katolicki,
 - 33) zgrubienie na powierzchni ciała,
 - 35) ... Papierów Wartościowych w Warszawie,
 - 36) ... Jan Okoń, polski poeta,
 - 37) rodzaj sieci rybackiej,
 - 38) „... o Basie”, powieść Kornela Makuszyńskiego,
 - 39) puszysty ogon wiewiórki.
- Pionowo:**
- 1) miejsce pracy Ignacego Rzeckiego,
 - 2) celny lub skarbowy,
 - 3) zły duch w wierzeniach arabskich,
 - 4) kieliszek wódki dla Niemca,



- 5) ruchy mięśni twarzy,
- 6) ubezpiecza kolumnę wojska,
- 7) trzeci okres mezozoiku,
- 8) krewny w linii męskiej,
- 9) śpi często na zapiecku,
- 15) modląca się postać w sztuce,
- 16) harcerz z Wielkiej Brytanii,
- 18) europejski kraj z Rygą,
- 19) Lukullusa lub Baltazara,
- 21) staropolska jednostka miary,
- 22) Wielki lub Mały na niebie,

- 24) bezsensowna, pusta gadanina,
- 26) cisza na morzu, flauta,
- 28) cienki, mocny sznurek,
- 29) kłątwa kościelna, ekskomunika,
- 30) „Pieprz i ...”, program podróży,
- 31) indygo lub tanina,
- 34) „... według Kiepskich”, polski serial komediowy.

ROZWIĄZANIE NR 171



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wiary we własne możliwości będzie Ci można dzisiaj tylko pozazdrościć. Horoskop dzienny zapowiada, że dużo dzięki temu osiągniesz.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zadbaj o równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że relaks potrzebny Ci jest jak mało kiedy.

Baran (21.03 - 19.04)
Pomysłowość będzie Ci sprzyjać. Horoskop dzienny na czwartek radzi wykorzystać okazję do rozmowy, która otworzy nowe drzwi.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na sobie. Horoskop dzienny to wskazówka, by zrobić coś, co ukoi duszę. Nie pozwól, by cudze emocje zaburzyły Twój spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Chętnie wejdiesz w współpracę z innymi osobami. Horoskop na dziś zapowiada, że wspólny wysiłek przyniesie bardzo dobre efekty.

Rak (22.06 - 22.07)
Zadbaj o szczegóły. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że precyzja będzie kluczem do sukcesu. Uporządkuj to, co od dawna odkładasz.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach przyniesie Ci spokój. Unikaj sporów. Horoskop dzienny wróży, że dzięki temu zyskasz coś cennego – zrozumienie.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie bój się zmian – przyniosą odrodzenie. Horoskop na dziś zapowiada, że los postawi na Twojej drodze kogoś, kto Cię zaskoczy.

Waga (23.09 - 22.10)
Dzień pełen inspiracji. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że Twoje marzenia nabiorą realnych kształtów. Zrób pierwszy krok, nie czekaj.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Upór popłaca. Dziś możesz osiągnąć coś, o czym marzysz. Horoskop dzienny radzi pamiętać jednak, by nie działać samotnie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twój umysł błysnieowymi ideami. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaskoczyć innych świeżym spojrzeniem, ale słuchać też opinii bliskich.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą dominować. Zaufaj przeczuciu – horoskop dzienny na czwartek mówi, że ono Cię nie zawiedzie. Ktoś może okazać Ci wsparcie.

Cztery polskie drużyny walczą o punkty w Lidze Konferencji

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Polskie zespoły zagrają na wyjeździe. Legia Warszawa zagra w Słowenii, Raków Częstochowa w Pradze, Jagiellonia Białystok w Macedonii Północnej, zaś Lech Poznań w Hiszpanii.

Wszystkie mecze będą transmitowane na kanałach Polsatu Sport: w Polsacie Sport 1, Polsacie Sport 2 i kodowanych Polsat Sport Premium i oraz Polsat Sport Premium 2. Najpierw czyli o godz. 18:45, odbędą się równocześnie mecze NK Celje - Legia i Sparta Praga - Raków. Potem o godz. 21:00 czekają nas spotkania Rayo Vallecano - Lech i Shkendija Tetowo - Jagiellonia. Nie będzie darmowego streamu w internecie; za dostęp do platformy Polsat Box Go trzeba zapłacić 50 złotych.

Legię czeka wymagające zadanie. Zagra z trzecim w tabeli Celje, który wygrał dotąd i z Shamrock Rovers (2:0), i AEK-iem Ateny (3:1). W jego kadrze nie brakuje polskich akcentów. Pewnie miejsce w składzie mają byli stoper Śląska Wrocław Łukasz Bejger oraz występujący na lewym boku Artemijus Tutyskinas, którego możemy kojarzyć z gry dla ŁKS Łódź i reprezentacji Litwy. Zgłoszony do rozgrywek został jeszcze Żan-Luk Leban. Młody bramkarz reprezentacji Słowenii fachu uczył się w warszawskiej szkółce Escoli Varsovia. Z Legią na mecz nie polecili kontuzjowani Arkadiusz Reca i Noah. Tymczasowy trener Inaki Astiz liczy, że drużyna zagra tak jak w końcówce ligowego klasyku z Widzewem Łódź (1:1). Gra toczyć się będzie na stadionie mogącom pomieścić około 13 tys. chętnych. Za-



FOT. WOJCIECH WOTKIEWICZ

Jagiellonia Białystok w trzeciej kolejce Ligi Konferencji będzie rywalizowała ze Skendiją Tetovo

gwizdże hiszpański sędzia Javier Alberola Rojas. Według bukmacherów to rywale naszej drużyny są nieznacznym faworytem.

Drugi raz z rzędu do Czech zawitał właśnie Raków. Zespół Marka Papszuna pod koniec października ugrał remis (1:1) ze zdobywcą krajowego pucharu, Sigmą Ołomuniec. Teraz zadanie wydaje się trudniejsze, ponieważ w stolicy zagra z pretendentem do tamtejszego tytułu, Spartą, która na krajowym podwórku ma tyle samo punktów co faworyzowana Slavia. W Li-

dze Konferencji radzi sobie póki co ze zmiennym szczęściem. Drużyna prowadzona przez Duńczyka Briana Priske (wcześniej był trenerem Jakuba Modera w Feyenoordzie Rotterdam) rozbiła wprawdzie Shamrock Rovers (4:1), ale potem uległa HNK Rijeka (0:1) i w tabeli jest za niepokonanym Rakowem - na piętnastym miejscu. W Rakowie mimo to zdają sobie sprawę ze skali wyzwania. Piłkarze są zmotywowani niedzielą wygraną nad Jagiellonią Białystok. Trenerowi sen z powiek spędzają

kontuzje. Do długiej listy dołączył Jean Carlos Silva.

Jeżeli Legię i Raków czekają wyzwania, to cóż powiedzieć o Lechu, który zdążył już przegrać z półzawodowym Lincolnem Red Imps (1:2) z Gibraltaru, a teraz wystąpi przeciwko hiszpańskiemu Rayo Vallecano. Nasz mistrz jest daleki od formy. W weekend szczęśliwie uniknął domowej porażki z Motorem Lublin (2:2), z którym przegrywał od 20 minut 0:2. Teraz z kolei poprzeczka może być zawieszona tak wysoko jak w meczach z Crveną zvezdą Belgrad w el. Ligi Mistrzów czy Genkiem w el. Ligi Europy. Rayo potrafiło już w tym sezonie zremisować z Barceloną Roberta Lewandowskiego i Wojciecha Szczęsnego. Jest też podrażnione łomotem od Villarrealu (0:4) poprzedzonym zaskakującym remisem z Hacken (2:2) w Lidze Konferencji.

Po zadyszcze w rodzimiej Ekstraklasie (dwie porażki z rzędu) na zwycięską ścieżkę zamierza powrócić Jagiellonia. Są powody ku temu, by sądzić, że tak faktycznie się stanie. W Lidze Konferencji drużyna Adriana Siemienia radzi sobie bowiem rewelacyjnie; na inaugurację pokonała maltański Hamrun (1:0), a następnie zremisowała na wyjeździe z bardzo wymagającym Strasbourgiem (1:1), który przeciwko wcześniej ugrał na swoim podwórku remis z samym PSG. Teraz rywalem Dumy Podlasia będzie macedońska Shkendija, która przegrała ze wspomnianym Rayo (0:2) i skromnie pokonała irlandzki Shelbourne (1:0) po samobójczym trafieniu. Mieć się na baczności powinni boczni obrońcy, bo w Tetowie showmanem jest bramkostrzelny skrzydłowy rodem z Senegalu Fabrice Tamba. ©

Wiadomo, kiedy Urban ogłosi powołania. Kadra wraca do Warszawy

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Wiemy, kiedy selekcjoner reprezentacji Polski Jan Urban ogłosi powołania na listopadowe mecze eliminacji mistrzostw świata z Holandią i Maltą.

Selekcjoner reprezentacji Polski Jan Urban powołania na dwa ostatnie mecze zasadniczej fazy eliminacji do mundialu, z Holandią i Maltą, ogłosi w piątek 7 listopada. To wszystko przez mecze reprezentantów w europejskich pucharach. Reprezentanci stawiają się na zgrupowanie w poniedziałek 10 listopada, po weekendowych meczach ligowych.

Kadrowicze przyjadą tym razem nie do Katowic, tak jak w czerwcu, wrześniu i październiku, a wrócą do Warszawy, gdyż pierwszy mecz w listopadzie zagrają z Holandią na PGE Narodowym 14 listopada. W poniedziałek nie będzie jednak konferencji prasowej. Pierwszy dzień medialny odbędzie się w Święto Niepodległości, czyli 11 listopada.

Poza konferencją prasową 11 listopada piłkarze mają w planach pierwszy trening. Prawdopodobnie odbędzie się on w Legia Training Center (LTC) w podwarszawskich Książenicach. Mecz z Holandią na PGE Narodowym odbędzie się w piątek 14 listopada. Następnego dnia kadra wyleci na Maltę i tam już rozpoczną przygotowania do ostatniego meczu zasadniczej części eliminacji - z Maltańczykami.

Polacy zajmują drugie miejsce w grupie G z dorobkiem 13 punktów. Biało-Czerwoni tracą trzy punkty do Holandii, a o trzy wyprzedzają Finlandię. Jeśli Polacy pokonają Oranje, to zapewne zakończą eliminację z takim samym dorobkiem punktowym. Niestety, nie wyprzedzą ich, samym lepszym bilansem dwumeczów (w Rotterdamie padł remis 1:1).

Polacy w przypadku pokonania Malty, zapewnią sobie marcowe baraże. Mundial 2026 rozpocznie się w czerwcu. Na najważniejszy turniej piłkarski na świecie, do USA, Meksyku i Kanady, po raz pierwszy przyjadą nie 32 reprezentacje (od 1998 do 2022), ale do aż 48.

©



FOT. LUCYNA NENOW

Najbliższym przeciwnikiem drużyny, prowadzonej przez Jana Urbana będą Holendrzy. Powołania poznamy w piątek

„Lewy” o swojej przyszłości: „Ważne, jak kończysz, nie jak zaczynasz”

Daniel Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Robert Lewandowski przed meczem 4. kolejki Ligi Mistrzów wypowiedział się nt. kontuzji, strzeleckiej skuteczności i swojej przyszłości w Barcelonie oraz reprezentacji Polski.

Robert Lewandowski po wybitnych latach spędzonych w Borussii Dortmund i w Bayernie Monachium, w lipcu 2022 roku, trafił za 45 milionów euro do FC Barcelony. Przez ponad trzy lata

w „Dumie Katalonii” zdobył 105 bramek w 157 meczach. W 52 meczach poprzedniego sezonu strzelił 42 gole i zaliczył 3 asysty. W obecnych rozgrywkach klubowych trafił do siatki 4 razy w 10 meczach, gdyż dwukrotnie pauzował z powodu urazów mięśniowych.

Polski golemador wątpi, czy w obecnym sezonie uda mu się powtórzyć statystyki z sezonu 2024/25. - Jeśli chodzi o liczby, nie wiem, czy uda mi się to powtórzyć, ponieważ opuściłem wiele meczów z powodu kontuzji, ale kiedy wrócę na boisko,

moje minuty i bramki prawdopodobnie będą takie same. Rozumiem, że w moim wieku nie mogę grać tak dużo jak kiedyś, ale radzę sobie dobrze. Trenuję na bardzo wysokim poziomie i jeśli gramy zespołowo, to naszym napastnikom jest bardzo łatwo. Jeśli będziemy ciężko pracować, rezultaty przyjdą - stwierdził Lewandowski.

Zapytany o umowę z Barceloną, która wygasa 30 czerwca 2026 roku „Lewy” powiedział, że zachowuje spokój. - Jeśli chodzi o moją przyszłość, to zachowuję spokój. To coś, o czym po-

myślę później. Teraz są ważniejsze rzeczy - drużyna i moja reprezentacja. Skupiam się na tym, żeby robić wszystko, co w mojej mocy, aby wygrać mecze i trofea. Teraz to mam w głowie. W tym momencie nie myślę wiele o przyszłości, nie spieszę się z tym. Kluczowe będą odczucia na koniec sezonu - powiedział 37-latek.

Zapytany o swój stan zdrowia po kontuzjach, szczególnie mięśniowej, kilkunastodniowej, Polak odpowiedział, że fizycznie czuje się dobrze i teraz skupia się na grze i pomocy drużynie. - Fi-

zycznie czuję się bardzo dobrze po wyleczeniu urazu. Dostałem już minuty w ostatnich dniach, teraz najważniejsze dla mnie jest to, w jaki sposób mogę pomóc drużynie, aby wygrać kolejne spotkania - oznajmił.

Opowiedział też o wpływie gry w reprezentacji na jego kondycję fizyczną. - W tym sezonie straciłem sporo czasu na grę, ale gra w reprezentacji naprawdę mi pomogła. Plan, który realizowałem, był skrojony specjalnie dla mnie. Doświadczeni trenerzy doradzili mi, jakie ćwiczenia będą dla

mnie najbardziej korzystne i jestem bardzo zadowolony z rezultatów. Czuję się świetnie i mam nadzieję, że będę mógł grać na najwyższym poziomie do końca sezonu. Kiedy mamy do rozegrania tak dużo meczów w trakcie sezonu, ważne jest to, aby w decydujących momentach rozgrywek być w najlepszej formie. Jestem w futbolu od wielu lat, dysponuję sporym doświadczeniem, wiele widziałem, więc zachowuję spokój. Ważne jest to, jak kończysz sezon, a nie jak zaczynasz - wyznał. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

KRÓTKO

PLEBISCYT

Kolejna nominacja dla Lubuszanina w Guttmanach 2025
Szymon Sowiński ze Startu Zielona Góra, trzykrotny medalista mistrzostw Europy w parastrzelectwie, w tym zdobywca złota indywidualnie, został nominowany w VII plebiscycie Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego na Sportowca Roku Guttmany 2025. Na liście nominowanych znalazło się także czworo lekkoatletów Startu Gorzów: Faustyna Kotłowska, Bartosz Górczak, Karolina Kucharczyk-Urbańska i Bartosz Sienkiewicz. Plebiscyt jest organizowany od 2019 roku. O tytuł walczy 20 zawodniczek i zawodników, wyłonionych przez kapitułę. Ostateczna kolejność zostanie ustalona po zliczeniu punktów z głosowania internautów oraz punktów, przyznanych przez kapitułę. Głos można oddać do 30 listopada poprzez stronę: <https://paralympic.org.pl/guttmanny/-guttmanny-2025/>. Wyniki plebiscytu poznamy 6 grudnia podczas finałowej gali.

KOSZYKÓWKA

Turniej w grze trzy na trzy z okazji Święta Niepodległości
W świąteczny wtorek, 11 listopada, w hali OSiR przy ul. Słowiańskiej w Gorzowie odbędzie się turniej koszykówki 3x3. Zawody pod patronatem prezydenta miasta zostaną przeprowadzone w kategoriach chłopców (oddzielnie roczniki 2008-2011, 2012-2015 oraz 2016 i młodszy), a także dziewcząt (roczniki 2015, 2014 i 2013). Początek gier o godz. 9.30.
(rg)

SIATKÓWKA

W 9. serii spotkań w PLS 1. Lidze mężczyzn Karton-Pak Astra Nowa Sól podejmie w najbliższą sobotę CUK Anioly Toruń (początek meczu o godz. 18.00). Torunianie spisują się w tym sezonie nadszpokojenie dobrze, natomiast „Koliberki” mają problemy z wygrywaniem na swoim boisku. Do tej pory triumfowały w domowym pojedynku tylko raz. W sobotę bardzo będą chciały poprawić ten dorobek.



FOT. ASTRA NOWA SÓL/FB

MMA

Karolina Sobek z Pepe MMA Zielona Góra wygrała z Holenderką Noor Oosterhoff podczas gali Levels Fight League 20 w Amsterdamie. Walka zakończyła się w 3. rundzie przez duszenie. To piąty zawodowy triumf Lubuszanek.

Warta zmiotła Stilon z boiska. Nasi w każdym secie poniżej 20 „oczek”

Robert Gorbat
rgorbat@gazetalubuska.pl

SIATKÓWKA. W Gorzowie nie doszło we wtorek do sensacji. W rozegranym awansie (z 12. kolejki) meczu Plus Ligi miejscowy Cuprum Stilon po zaledwie 89 minutach przegrał do zera z Aluronem CMC Wartą Zawiercie.

Cuprum Stilon Gorzów 0
Aluron CMC Warta Zawiercie 3

Sety: 15:25, 18:25, 19:25.

Cuprum Stilon: Niemiec, Veloso, Henno, Kania, Chizoba, Kwasowski, Gregorowicz (libero) oraz Gąsior, Maciejewicz, Więclawski i Waliński.

Aluron CMC Warta: Kwolek, Bieniek (MVP spotkania), Bołądź, Russell, Zniszczol, Tavares, Popiwczak (libero).

Sędziowali: Maciej Maciejewski (Szczecin) i Piotr Skowroński (Gdańsk).

Widzów: 2.496.

Wicemistrzowie Polski przyjechali do Gorzowa z dużym wyprzedzeniem (pierwotnie ten mecz miał się odbyć 17 grudnia), gdyż właśnie w grudniu będą przebywali w Brazylii na klubowych mistrzostwach świata. Przyspieszenie starcia z gorzowianami nie przeszkodziło im w dopisaniu do swego dorobku trzech ligowych „oczek”.

Zawiercianie od pierwszej akcji imponowali doskonałym zrozumieniem. Trudno się temu dziwić, bo przed sezonem 2025-2026 zatrudnili tylko czterech nowych zawodników: libero Jakuba Popiwczaka i Dawida O-



FOT. JAROSŁAW MIKOWSKI

Aaron Russell kolejny raz mija kiwką blok gorzowian. Zawiercianie łatwo wygrali do zera

górka, przyjmującego Jakuba Czerwińskiego oraz pochodzącego z Gorzowa atakującego Bartłomieja Bołądź.

Udany dla gospodarzy był tylko początek inauguracyjnej partii. Nie wstrzymując ręki na zagrywce i w ataku prowadzili niespodziewanie 5:2 oraz 6:3. dzielnie trzymali się jeszcze do remisu 10:10. Od stanu 11:12 przyjezdni zdobyli jednak sześć „oczek” z rzędu. Zapracowali na nie przede wszystkim Bołądź (ostrymi zagrywkami), Bartosz Kwolek, Aaron Russell i Mateusz Bieniek (skutecznymi zbiciami w kontrach). Gdy na świetnej tablicy pojawił się rezultat 11:18, wszystko stało się jasne. Wyrok

na stilonowcach wykonał już za pierwszym setbolem Bieniek, kończąc uderzeniem z krótkiej kolejki kontratak swego zespołu. Cuprum Stilon przegrał bardzo wysoko, do 15.

W drugiej odsłonie do znanych już atutów Warta dołączyła znakomite obrony (Popiwczak i Russell wyciągali piłki nawet spoza okalających boisko band), a także zagrywki Bartosza Kwolka. Goście błyskawicznie odjechali na 2:7 i nie stracili prowadzenia do ostatniej piłki. Co prawda w połowie seta - korzystając z ostrych zagrywek Mathisa Henno oraz uderzeń z krótkiej Marcina Kani - gorzowianie poprawili wynik na 12:13 i 14:15,

lecz odpowiedź przyjezdnych była piorunująca. Bołądź i Bieniek byli tak skuteczni nad siatką, że wynik błyskawicznie odjechał na 15:19 i 17:23. Ostatni punkt zawiercianie zdobyli poswym ostrym serwisie i sytuacyjnym uderzeniu Kamila Kwasowskiego w siatkę. Partia do 18 dla Aluronu CMC Waty, w meczu 2:0 w setach dla gości.

Trzecia odsłona zaczęła się sensacyjnie - od prowadzenia gospodarzy 5:1, 7:3 i 10:6. Henno szalał w polu zagrywki, a Chizoba Eduardo Neves Atu wreszcie był skuteczny w ataku. Trener zawiercian Michał Winiarski szybko zrozumiał, że może przegrać w Gorzowie seta, więc

do końca pojedynku nie dokonał w swoim zespole żadnej zmiany. A jego asy miały problem z dośnięciem rywali. Wyrównali dopiero na 15:15, po uderzeniu Bienika z krótkiej. Decydujący odjazd zaliczyli od stanu 17:16 dla Cuprum Stilonu. Najpierw zdobyli przejęcie, a potem jeszcze cztery punkty z rzędu. Warciarze włączyli tryb Ligi Mistrzów, nieosiągalny dla stilonowców. Górowali nad miejscowymi w każdym elemencie gry. Wygrali ostatniego seta do 19 już za pierwszą próbą, zatrzymując blokiem kolejny sytuacyjny atak Kwasowskiego.

Aluron CMC Warta dopisał do swego ligowego dorobku trzecie zwycięstwo, zaś Cuprum Stilon musiał się pogodzić z czwartą porażką. Kiedy ta fatalna passa zostanie przerwana?

Zaległe mecze z 3. kolejki: InPost ChKS

Chelme - Bogdanka LUK Lublin 0:3, PGE GiEK Skra Bełchatów - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:2, Barkom Każany Łwów - Idykol AZS Olsztyn 1:3. © ©

1. PGE Projekt	3	9	9:0
2. Aluron CMC Warta	4	9	9:4
3. Bogdanka LUK	3	8	9:2
4. Asseco Resovia	3	8	9:3
5. PGE GiEK Skra	3	6	8:5
6. Energa Trefl	3	6	8:5
7. Indykol AZS	3	6	8:6
8. JSW Jastrzębski Węgiel	3	5	6:5
9. Barkom Każany	3	3	6:8
10. InPost ChKS	3	2	3:8
11. ZAKSA	3	2	5:9
12. Steam Hemarpol Polite	3	1	2:9
13. Cuprum Stilon	4	1	2:12
14. Ślepsk Malow	3	0	1:9

Dominika Podhajecka po raz trzeci zagrała w zawodowym finale

Cezary Konarski
ckonarski@gazetalubuska.pl

TENIS. Dominika Podhajecka, najlepsza lubuska tenisistka otrzymała powołanie do reprezentacji Polski na wyjazdowe zgrupowanie w Monastyrze.

Akcja szkoleniowa Polskiego Związku Tenisowego obejmuje turnieje ITF Women's W15 rozgrywane w tym tunezyjskim kurorcie. Dominika Podhajecka, zawodniczka GKT Smecz Górzycy, spisała się świetnie, wywalczyła

swój trzeci w zawodowej karierze finał gry deblowej i osiągnęła pierwszy ćwierćfinał w singlu.

W grze podwójnej Dominice Podhajeckiej partnerowała Japonka Riko Kikawada. W pierwszej rundzie, rozstawiony z numerem drugim, polsko-japoński duet wygrał pewnie (6:2, 6:2) z parą Lavinia Sophia Cacace Gismondi (Włochy) - Martyna Zarembo (Polska).

W ćwierćfinale reprezentantka Polski wraz z partnerką uporały się (6:3, 6:3) z duetem Olga Danilova (Cypr) - Tamara Sramkova (Słowacja), a w półfi-



Dominika Podhajecka (po lewej) wspólnie z Japonką Riko Kikawadą dotarły do finału turnieju w Monastyrze

nale - znów bez straty seta - pokonały, po zaciętym meczu (7:5, 6:3) Marokankę Diae El Jardi i Niemkę Johannę Silva.

W finale Dominika Podhajecka i Riko Kikawada musiały jednak uznać wyższość (2:6, 0:6) rozstawionej z „jedyneką” pary: Radka Zelnickova (Słowacja) - Marie Vogt (Niemcy).

W grze pojedynczej tenisistka GKT Smecz Górzycy rozpoczęła rywalizację bezpośrednio w turnieju głównym. - W pierwszej rundzie Dominika pokonała pewnie 6:1, 6:1 Czeszkę Natalię Moskowską, a w drugiej ograła 6:4,

6:2 swoją partnerkę deblową Riko Kikawadę - mówił Daniel Podhajecki. - W ćwierćfinale na drodze naszej tenisistki stanęła kolejna Japonka, rozstawiona z numerem trzecim, Kayo Nishimura. Dominika fantastycznie rozpoczęła spotkanie, wygrała pewnie pierwszego seta, a w kolejnym prowadziła 2:1 i 40:15 przy serwisie rywalki. Wydawało się, że półfinał jest w jej zasięgu. Niestety, rywalka obroniła break pointy, wyrównała stan drugiego seta i przejęła inicjatywę. Dominice nie starczyło sił ostatecznie przegrała 6:1, 3:6, 1:6. © ©